Nr 127. Kraków, 7 Czerwca — Niedziela. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	złr. 20 ct.	złr. 5 ct.	złr 2 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 35
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 23 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wincz. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 6 czerwca.

Lubo zwracaliśmy nieraz uwagę na sprawę reformy konstytucyi szwajcarskiej tak dawniej, gdy projekt jej upadł, jak i od lutego r. b., gdy go na nowo podjęto, wszelako dzień ogłoszenia tej konstytucyi, 29 kwietnia, przeszedł zapewne niepostrzeżenie i mało kto zapisał sobie w pamięci tę datę uchwały obu ciał prawodawczych, oznajmiającą wejście w życie nowej politycznej organizacyi Szwajcaryi, przyjętej już większością głosów kantonalnych. A jednak w dniu tym Szwajcarya przestała istnieć jako federacya, jako związek udzielnych kantonów czyli krajów, a miejsce jej zajęło państwo związkowe, w którem kantony zeszły do roli prowincyj posiadających autonomię tylko administracyjną. Istniały wprawdzie różne niedogodności w Szwajcaryi skutkiem odrębnych urządzeń kantonalnych i odmiennych ustawodawstw, ale równoważyła je niezawisłość i łatwość zaspakajania wszystkich interesów publicznych w miejscu. System federacyjny był nadto rękojmią bezpieczeństwa na zewnątrz, bo nacisk obcych rządów słabnął w centralnym punkcie władzy w Bernie, wobec bezsilności rządu naczelnego naprzeciw kantonom.

Odkąd od wojny *Sonderbundu* udzielność kantonów słabnąć zaczęła, a idea absolutna państwa zupełnie sprzeczna z duchem i organizmem federacyi, zyskiwała zwolenników, rosło niebezpieczeństwo, że Szwajcaryi potężnej swoją nicością polityczną przyjść może chęć odgrywania roli państwa europejskiego. I tak się też stało. Trzymało ją tylko jeszcze współzawodnictwo Francyi i Prus, oszczędzanie jej przez Austryę ze względu na Włochy; ale od chwili, gdy Prusy stały się panami Niemiec i władza ich sięgnęła do jeziora Konstancyjskiego, przewaga żywiołu niemieckiego i protestanckiego w Szwajcaryi doprowadziła do skutku plan dawno obmyślany. Straciły były Prusy Neufchatel, gdy jeszcze Szwajcarya była federacyą; dziś atoli zamiast jednego kantonu, stają się panami całego kraju. Nie ma czterech lat, jak w sali koncertowej w Zürichu rozlegały się okrzyki *na pohibel* Prusakom! a dziś w tej samej sali śpiewają *Wacht am Rhein*. Propaganda antikatolicka z Prus poddmuchiwana, rozbudziła dawne fanatyzmu kalwińskiego wspomnienia, a kapelusze Tella kłaniają się z uszanowaniem *pikelhaubie* pruskiej i wydają bez kartelu zbiegów Rosyi.

Przygotowano też i uprawiono pole dla nowej konstytucyi, a znalazł się był tylko jeden członek rządu szwajcarskiego, co złożył urząd, niechcąc brać odpowiedzialności za nowy stan rzeczy.

Jest więc Szwajcarya państwem europejskiem, a że Niemcy i Włochy podają sobie przez nią ręce na wskroś góry S. Gotarda, więc stanie się kiedyś stacyą etapową armij europejskich, gdy przyjdzie im rozstrzygać o losach świata.

Konstytucya z dnia 29 maja 1874 jest wprawdzie reformą konstytucyi z d. 12 września 1848, która pierwsza podłożyła minę prochową pod stary gmach federacyi szwajcarskiej, ale gdy tamta zrobiła tylko mały w niej wyłom, ta zburzyła do reszty całą budowę historyczną, która umiała sprostać wielkiemu przewrotowi stosunków europejskich za Napoleona I.

Dziwna rzecz, że w krajach, gdzie się budzi poczucie wolności, myśl decentralizacyi przyjmuje się, lecz wyradza zaraz takie potworne dzieła, jak Komuna paryska albo kartageńska; gdy natomiast system centralizacyjny żelazną obręczą musi pojedyncze części trzymać w połączeniu. Pierwszym też nowego urządzenia w Szwajcaryi owocem są: zapowiedziane już przez organ rządowy *Bund* „potęga militarna na zewnątrz“, „opiekuńcza kontrola rządu związkowego nad szkołą ludową“, „emancypacya obywatela od wszelkiej religijno-kościelnej kurateli“, „położenie granic stowarzyszeniom religijnym, aby nie wkraczały w zakres praw państwa i prawa prywatnego cywilnego“, a to wszystko ochrzczone jest wielkiem mianem wolności i postępu. I któż w tem dziele nie ujrzy kierowniczej ręki Prus? Nie darmo też nadworny organ Bismarka powiedział był, że bez wielkich zwycięztw pruskich i bez przykładu Prus, nie byłaby Szwajcarya przyszła do nowej konstytucyi. Podzielamy to zdanie zupełnie, bośmy też ciągle śledzili wpływu Prus na ostatnie przeobrażenia ducha publicznego w Szwajcaryi, a nawet uważamy tę konstytucyę za kamień grobowy wolności i niepodległości Szwajcaryi, i za najświeższy tryumf polityki pruskiej. Konstytucya z d. 29 maja zapewnia bowiem panowanie półtora miliona protestantów nad milionem katolików, i w tym samym niemal stosunku Niemców nad Francuzami, Włochami i Romanami, a przynajmniej otwiera drogę walce o narodowość, jak już pod hasłem walki religijnej utorowała ją sobie. Dotąd narodowości i wyznania religijne żyły obok siebie w zgodzie, bo nie spotykały się z sobą w gminie a rzadko w kantonie; dziś zaś na wielkim obszarze państwa ciągle ścierać się będą musiały.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 5 czerwca.

Od czasu, gdy rząd Wysokiej Porty widział się zmuszonym, wysłać Sadyka Paszę do Paryża i Londynu dla ratowania tam finansów tureckich, zaczęto zajmować się znowu stanem zdrowia „chorego mocarza na południowym Wschodzie Europy“. W epoce dzisiejszej, gdzie kapitał tak potężnym jest czynnikiem, finanse mogą podkopać Turcyę. Państwo, które pierwotnie było gotowem zgodzić się na utworzenie komisyi międzynarodowej dla nadzoru swych finansów, nie może znaleść wielkiego kredytu. Wprawdzie w ostatniej chwili rząd turecki oparł się temu projektowi, a tem samem ocalił zagrożoną samodzielność państwa tureckiego, lecz sam fakt, że można było żądać coś podobnego od Turcyi, bez wywołania powszechnego oburzenia, nader niekorzystnie wpłynął na usposobienie finansistów europejskich, do których w pierwszym rzędzie policzam rodzinę Rotschildów, o ile mi wiadomo, dość nieprzyjazną Turcyi. Zwrot hr. Andrassego w polityce wschodniej datuje się od roku. Hr. Andrassy zastosował się do warunków, tj. do wzrostu i spotęgowania sił państw naddunajskich, zostających pod protektoratem Turcyi, tudzież do osłabienia widocznego Turcyi. Przyjęcie, jakie znaleźli w Wiedniu podczas wystawy książęta Karol, Milan i Mikołaj Czarnogórski u dworu austryackiego, najlepiej dowiodło zmiany zapatrywań i kierunku dyplomacyi austryackiej.

Przyjęcie to wywołało nawet kampanię dyplomatyczną między Austryą a Turcyą. Ze względu na obecną taktykę rządu austryackiego, każda wiadomość ważniejsza z księstw Naddunajskich nabiera zatem większego, aniżeli zazwyczaj, znaczenia. Dla tego śmiałe powiedzenie księcia Serbskiego, iż jedynym rezultatem podróży jego do Stambułu jest przymierze serbsko-rumuńskie, wywołało w Wiedniu pewne wrażenie. Pytają się bowiem, kto księcia Serbskiego nauczył tak śmiało i zwięźle przemawiać. Trudno bardziej treściwie i zarazem ironicznie wobec całego świata przyznać, że podróż do Stambułu pozostała bezskuteczną, i że Serbia za doznany zawód szuka pociechy w przymierzu z Rumunią. Jeżeli niektórzy politycy upatrują w zawarciu ugody austryacko-rumuńskiej w sprawie kolei żelaznych węgiersko-rumuńskich przekroczenie zakresu samodzielności ze strony Rumunii i obrazę Turcyi, to zdaniem mojem — nie bez podstawy formalnej, albowiem Rumunia zobowiązała się w r. 1866 d. 20 października: *„qu'aucun traité ou convention ne pourrait être conclu directement par les Principautés-Unis avec les Puissances étrangères* (nie zawierać żadnego traktatu lub konwencyi bezpośrednio z państwami zagranicznemi), lecz wątpić należy, czy Turcya wystąpi przeciw traktatowi kolejowemu, pozbawionemu wszelkiej dyplomatycznej cechy.

Dzienniki berlińskie wspominają teraz o podróży N. Pana do Ems i spotkaniu się tam z Cesarzem Wilhelmem.

Spenersche Ztg w korespondencyi półurzędowej z Petersburga zaprzecza pogłoskom o przeniesieniu władz centralnych z Warszawy do Kijowa. O pogłoskach tych dowiedzieliśmy się tu dopiero z *Spenersche Ztg*.

Bawił tu temi dniami jenerał Trepow, dyrektor policyi z Petersburga. Pojechał ztąd do Gracu.

Berlin 3 czerwca.

(A.) Dzisiejsza *Spener. Ztg* publikuje prywatny telegram z Poznania, według którego minister oświaty podpisał dekret, zaprowadzający we wszystkich klasach gimnazyów katolickich w Ostrowie i Poznaniu język niemiecki, jako wykładowy. W ten sposób znikły więc dwa ostatnie przytułki, jakie pozostawiono językowi polskiemu pod zaborem pruskim a rząd wykreślił język znacznej większości mieszkańców Wielkopolski z rzędu języków żyjących, przeznaczając mu pośledniе miejsce potocznego tylko narzecza. Ten akt samowoli i ucisku lekceważący wszelkie prawa narodowe, oparte nietylko na tradycyi historycznej, ale stwierdzony uroczystemi przyrzeczeniami królewskiemi i rękojmią kongresów, jest jednem ze świadectw polityki znającej tylko bezwzględny interes chwilowy, dla którego zobowiązania tak długo istnieją, dopóki przynoszą korzyść. Korzystniejszem jest przeto od rozbioru takich bezecnych maksym zastanowienie się, czy interes dobrze zrozumianym został i zamierzony cel rzeczywiście na tej drodze osiągniętym być może. Słusznie tu o rezultatach powątpiewać można, a przekonanie o bezskuteczności środków, chociaż gwałtownych i oburzających, jest zawsze pociechą dla pokrzywdzonej strony i usprawiedliwia nadzieję lepszej przyszłości. Jeżeli instytucye krajowe są wystawionemi na samowolę mocniejszych i chcąc lub nie chcąc okolicznościom poddać się muszą, pozostają przybytki, do których żelazna ręka przemocy dostać się nie zdoła i otwiera się wolne pole dla cichej pracy, dozwalające skupiać wszelką działalność tem silniej, że jest jedynem. Życie domowe i ognisko rodzinne muszą być tym przybytkiem, ostoją bezpieczną do której nie ma przystępu ucisk, na jaki przemoc zdobyć się może byle tylko świadomość tego dostatecznie zużytkowaną została, a rodzice zrozumieli swe obowiązki, nie ma obawy przed przyszłością, gdyż pod względem interesów narodowych, gorzej już być nie może. Przewodnią myślą niemieckiego liberalizmu jest dążność do zespolenia się krajów według narodowości a uważając każdy środek za dobry, mniema on, iż wszelkie żywioły stojące jednolitości Niemiec na przeszkodzie, należy skruszyć, jeżeli się dobrowolnie poddać nie chcą. Wprawdzie przed ostatniemi wojnami mała tylko część obcych żywiołów wchodziła w skład państwa pruskiego, teraz jednak skutkiem zaboru ziem duńskich i francuskich, stosunek ten zmienił się znacznie a sprawa katolicyzmu doprowadzona do ostateczności, równie jak coraz bardziej szerzące się idee Komuny, przedstawiają obraz tak widocznej różnorodności pojęć i dążeń, iż w praktyce jedność niemiecka jest tylko czczym wyrazem. Śmiało twierdzić można, iż stosunki dzisiejsze utrzymać się nadal nie mogą, a znana zdolność Prus do robienia sobie nieprzyjaciół uzasadnia przypuszczenie, że rozkład już teraz w zarodzie czuć się dający, coraz szersze przybierać będzie rozmiary, póki kryzys samowolnie sprowadzona nie nauczy kierować się sprawiedliwością i szanować przekonania cudze jak tego wymaga się dla siebie. Trudno zapewne odkryć zasłonę przyszłości, lecz jeśli postępowanie rządu pociąga za sobą nieustanny wzrost nieprzyjaznych żywiołów, jeśli pod maską parlamentarną absolutyzm szerzy swe panowanie, nie może być wątpliwym ostateczny rezultat tej źle zrozumianej polityki, która i dla nas przedstawia szanse lepszej przyszłości, bylebyśmy wiernie zachowali nasze tradycye i oddzielność szczepową. Gdy się zaczęło prześladowanie katolicyzmu w Prusach, każdy jaśniej widzący Polak nie mógł wątpić o niebezpieczeństwie grożącem językowi i narodowości a fakt, który dziś stwierdzić należy, jest właściwie tylko dalszym ciągiem ustaw antikościelnych. Równie jak kościół mimo walki i prześladowania spokojnie patrzy w przyszłość, będąc pewnym zwycięstwa, podobnie i Polacy pod zaborem pruskim żyjący, tak długo zwątpić o sobie nie mogą i nie powinni, dopóki sprawa narodowa jest złączoną ze sprawą religii a stan jednej zarazem miarą drugiej. *Nordd. Allg. Ztg* cieszy się naprożno nadzieją, że nowo ogłoszone ustawy złamią opór duchowieństwa, które zdaniem jej nabędzie przekonania, że w ten sposób nic nie wskóra i lepiej mu żyć w zgodzie z ustawami, niż walczyć przeciw nim. Gdyby chodziło o interes materyalny i zyski wyciągnąć się dające z położenia rzeczy, byłoby znacznie więcej starokatolików w Niemczech, aniżeli ich liczyć można. Postępowanie więc kleru świadczy wyraźnie o tem, że chodzi tu o zasady głęboko sięgające wobec których nagrody lub utrata temporaliów, są rzeczą poboczną. Zresztą same nawet narodowo-liberalne dzienniki zdają się już teraz nieco jaśniej na rzecz patrzeć a *Tageblatt* choć przyznaje słuszność zapatrywaniu *Nordd. Allg. Ztg*, mówi jednak, że kombinacye jej odnoszą się do odległego czasu a może nawet dopiero do przyszłego wieku.

Książę Bismark zdaje się być nietylko znudzonym sprawą poruszoną w dziennikach o rozmowie swej z Wiktorem Emanuelem, ale nawet obawia się, aby odnośne zapatrywania tutejszej prasy nie ściągnęły nań zawiści rządu włoskiego. Przyboczny bowiem organ kanclerza *Nordd. Allg. Ztg* wyraża życzenie, aby zostawiono mu odpowiedzialność za poglądy i rozbiory, które dołącza do udzielonych mu wiadomości. „Życzenie tego rodzaju, mówi on, podnosimy zwłaszcza ze względu na Numer z 10go maja. Byliśmy ówczas upoważnieni do zaprzeczenia opowiadaniu paryskiego korespondenta *Timesa* o rozmowie ks. Bismarka z królem Wiktorem Emanuelem i dołączyliśmy do tego nasze zdanie, że Niemcy są dość mocnemi, nie potrzebują przymierza włoskiego itd. Zapatrywania podobne można dyskutować; chcielibyśmy jednak, aby dyskusya obracała się między gazetami i nie dotykała sfer wyższych.“

Dziś rano przyjechali tu W. księstwo Badeńscy, przyjęci na dworcu anhalckim przez Cesarza, wraz z którym udali się następnie do Babelsburgu. Ks. Bismark wyjechał w przeszły poniedziałek do Varzinu.

Petersburg 29 maja.

Ostatnie wiadomości o zdrowiu W. Ks. Mikołaja syna Konstantego są bardzo niepokojące. Powiadają, że stracił władzę w nogach i obawiają się rozmiękczenia mózgu. Wszystko to ma tłomaczyć fatalne czyny, jakich się dopuścił, i które przeszły do prasy europejskiej z różnemi dodatkami i komentarzami. Wyrok śmierci nie ulega już zdaje się wątpliwości.

Komisya celna austryacka obradująca tu z rządem rosyjskim jeszcze nie ukończyła zajęć. Oczekuje ona odpowiedzi z Wiednia na różne kwestye Rezultatem tych prac będzie, że tego lata komisya złożona z delegatów obu krajów uda się za granicę austro-rosyjską celem wyboru miejsc, w których wypadnie założyć nowe komory celne; poczem na nowo w jesieni otworzą się narady i projekt konwencyi poddany będzie decyzyi Rady państwa.

Literatura rosyjska wzbogaciła się nowym romansem historycznym „Pugaczowcy“ bardzo zajmującym i wybornie napisanym. Jest to obraz zupełny Rosyi w epoce sławnego Pugaczewa, pod którym drżała Rosya cała i caryca wielka Katarzyna. Autor, młody jeszcze, nosi francuskie nazwisko hr. Salhias, jest jednak Rosyaninem przez matkę, urodzonym w Rosyi i religii prawosławnej. Ojciec jego pochodził z Tuluzy i należał do legitymitystów. Powieść Salhiasa niezmiernie długa, w czterech grubych tomach, wymagała długich studyów przygotowawczych, niekiedy grzeszy zbytnią rozwlekłością przez przytaczanie niepotrzebnych szczegółów. Daje nam ona po raz pierwszy opowieść autentyczną, opartą na dokumentach o epoce mało znanej; gdyż prócz historyi w jednym tomie Puszkina, literatura rosyjska posiadała dotychczas tylko kilka niezwiązanych ściśle ze sobą opisów, kilka wspomnień, pamiętników. Był to rodzaj kosmoramu dla tych co rzecz znali z tradycyi, gdyż nie znano, ani liczby ofiar tego śmiałego awanturnika, ani siły jego hord. W gruncie rzeczy były to rzezie, spowodowane nadużyciem właścicieli nad poddanymi, a zużytkowane zręcznie przez awanturniczego kozaka.

Nowa opera „Oprycznik“ Czarkowskiego z epoki Iwana Groźnego miała tej wiosny ogromne powodzenie, otóż wraz z malarzem Wereszczaginem trzy znakomite talenta, niemal współcześnie pojawiające się w tutejszym świecie.

Londyn 31 maja.

Sprawy na północno-zachodniej granicy Indyj przybierają groźny charakter. Apatya rządów Gladstona spowodowała, że władca Beludżystanu jest sąsiadem niezadowolonym, zniechęconym, prawie nieprzyjaznym. Ziemie podległe mu są w stanie zupełnej anarchii i rozstroju, i niemoże on spełnić przyjętych na się wobec Anglii zobowiązań utrzymania przejścia Balanu otwartem dla handlu pomiędzy Indyami a Azyą środkową. Dziś zaś trudniej dla Anglii zająć w Beludżystanie pozycyę konieczną dla niej ze względów strategicznych do wywierania wpływu w Afganistanie, na co znów Rosya liczy, jako na rękojmię porządku i bezpieczeństwa w tym kraju, pogranicznym z Rosyą. Wojna cywilna może lada chwila wybuchnąć w Afganistanie, a Anglia nieposiada środków do jej powstrzymania, ani do wywierania wpływu na walczących.

Wszystko to pojmują wyższe sfery rządzące i jeśli się nie mylę, doszli tu do przekonania, że potrzeba działać i to działać szybko. Nie ulega wątpliwości, że jednym z powodów, dla których rząd poprzedni powziął uchwałę niewysuwania się po za granicę Indyj, była obawa, aby Rosya nie wzięła tego za pretekst do czynienia zaborów ze swej strony. Ale od chwili gdy przekonano się, że Rosya nie trzyma się tej samej drogi i rozszerza swój wpływ i swoje granice aż do granic Indyj, nie dbając o to co Anglia może uczynić, powiedzieć, lub przynajmniej pomyśleć, czemużby Anglia niemiała przez niewczesną uprzejmość, albo dziecinną obawę zajmować pozycyj politycznie i strategicznie dla niej potrzebnych do powstrzymania podbojów rosyjskich? Czy Anglia pójdzie naprzód, czy nie, Rosya nie przestanie się posuwać. Oto co mówią w sferach rządowych, i powody, które przemawiają za tem, aby Anglia zajęła w Beludżystanie silną pozycyę polityczną i militarną.

Naczelny dyrektor poczt galicyjskich nadał następujące posady pocztmistrzów i ekspedyentów

Część literacko-artystyczna.

Przegląd bibliograficzny.

Historya Kościoła polskiego przez X. Melchiora Bulińskiego prałata kapituły sandomirskiej, b. profesora byłej Akademii duchownej w Warszawie. — Tom III Epoka królów obieralnych. — W Krakowie staraniem wydawnictwa A. Nowoleckiego.

Podaliśmy już obszerniejszy rozbiór dwóch pierwszych tomów pomienionego dzieła, gdy przed parą miesiącami opuściły prasę. Po epoce Piastów i Jagiellonów mamy już trzeci okres dziejowy w obszerniejszych może jeszcze ramach. W ten sposób zapełnioną została dotkliwa próżnia naszej historycznej literatury, przybyło nam jedno z tych dzieł, które uważać można za niezbędne w składzie całości historycznej. Gdy się coraz bardziej mnożą publikacye źródeł historycznych, a z drugiej strony przybywają liczne monografie, epizodycznie przedstawiające pewne momenta, wskrzeszające pojedyncze postacie lub zbierające zabytki jakiejś okolicy i części kraju — tem ważniejszego znaczenia są dzieła, co ujmują całość dziejów w systematyczny obraz. Dzieła podobne są jakby głównemi konarami historyi, wyrastają z korzenia źródeł historycznych niedostępnych ogółowi, prace monograficzne tylko w odniesieniu do nich, tylko w związku z temi konarami stanowią jakby koronę drzewa historyi narodowej. Ani ze źródeł ani z monografij nikt się nienauczy dziejów ojczystych, niezdoła uporządkować w ogólny obraz licznych szczegółów, kto nieweźmie sobie za przewodnika historyi całość obejmującej, podobnie, jak niemożna utworzyć sobie pojęcia o drzewie, gdy się zna tylko jego korzenie i kwiaty, a pomija sam pień i konary. To też obok historyi Szujskiego, Morawskiego śmiało położyć można dzieło X. Bulińskiego, jakkolwiek przechodzi on całą przeszłość narodu z jednego punktu a mianowicie w stosunku do kościoła. Lecz czemżeż nasza przeszłość polityczna, bez znajomości życia religijnego, gdzie granica między instytucyami świeckiemi a politycznemi, w narodzie, który nietylko sprawę wiary stawiał na pierwszym planie, jeźli dobywał oręż to zawsze w obronie Kościoła, jeźli staczał walki wewnętrzne to zwykle o zasady wiary, ale który nawet w organizacyi swojej miał nieco teokratycznego charakteru? Wszak pierwszym dostojnikiem po królu, jego zastępcą w czasie bezkrólewia był prymas, a senat do połowy zapełniony biskupami. Wszystkie nasze zewnętrzne stosunki, cała nasza dyplomacya posługiwała się z małemi wyjątkami duchownymi, podobnie literatura ojczysta w mniejszej tylko części należy do ludzi świeckich. Całe życie narodu, w którem niezdołały się utrwalić silne instytucye polityczne, oplata się bluszczem w koło tego gmachu kościoła, co jedyną tworzy spójnię wśród anarchii, jedyną warownię wśród bezbronnych świeckich instytucyj Rzeczypospolitej. Dla tego dokładna znajomość dziejów kościoła w Polsce stanowi główny warunek do zrozumienia ducha przeszłości, warunek *sine qua non*.

Ztąd historya X. Bulińskiego, jako jedyna dokładna, systematyczna, przedmiotowa praca w tym kierunku jest książką niezbędną dla każdego, co ma choćby pretensyę do znajomości historyi, i czuje obowiązek posiadania, choćby ogólnego pojęcia o przeszłości narodowej. Jest to publikacya tem bardziej obowiązująca ogół, że jest jedyną, że zapełnia próżnię zupełną w tym kierunku, a nie ma tu tem mniej wymówki, że nikt jej zarzucić niezdoła tendencyjności, że jest tylko przedmiotową, faktyczną. Czemżeż się jednak dzieje, że liczba prenumeratorów ogranicza się do kilkunastu przeważnie tylko duchownych, a pokup książki już wydanej, jak nas zapewniano dotąd bardzo słaby.

Obszerniejszy rozbiór dwóch pierwszych części zwalnia nas z obowiązku wykazania zalet trzeciego tomu. Wartość główna tego dzieła polega przeważnie na bogactwie szczegółów, i wyśmienitym podziale całej pracy. Tak się tu zorientować łatwo, i chociażby nieczytając całości od razu trafić można do tego, czego się na razie szuka. A więc najpierw krótki rzut oka na wypadki polityczne każdego panowania, dalej na stosunki kościoła do rzeczypospolitej, dokładny wykaz arcybiskupów i biskupów obu obrządków i wszystkich dyecezyj, walka z innowiercami, pogląd na stosunki wewnętrzne kościoła, aż do szczegółów co do zakładania klasztorów, fundacyj i budowania świątyń. Zgoła historya ks. Bulińskiego nietylko konieczną jest dla duchownych, ale nieocenioną dla młodzieży i niezbędnie potrzebną w każdej domowej biblioteczce, gdzie choć trochę zajmują się przeszłością polityczną i religijną narodu.

O zmianach koniecznych w nauce dziejów ojczystych napisał S. Zarański. — Nakładem Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie 1874 r.

Odkąd język ojczysty odzyskał swoje prawa w szkole, wzbiera nawał czczych frazesów o wychowaniu narodowem, szerzeniu oświaty, podniesieniu szkolnictwa, jak się zwykli wyrażać pedagogowie galicyjscy. Tymczasem nietylko, że nieznać postępu pod względem pedagogicznym, ale nawet szkoły galicyjskie nie zdołały wejść w utarte już tory wychowania narodowego, jakie z dawnych czasów świetnym wzorem i wyśmienitemi rezultatami zachęcają do naśladawnictwa. Edukacya publiczna w Galicyi podobnie jak stosunki administracyjne znachodzi się w stanie przejściowym — mamy wprawdzie język ojczysty, ale nie wybrnęliśmy jeszcze z dawnej metody, tłomaczymy tylko obce pojęcia i do tego tłomaczemy je źle, dawną germanizacyę zastępuje galicyjski germanizm, podobnie jak w instytucyach administracyjnych dawną wszechwładną biurokracyę autonomiczny biurokratyzm.

Nie pierwsza to publikacya p. Zarańskiego, poruszająca zasadnicze kwestye wychowania ze stanowiska pedagogii prawdziwie narodowej. Na wstępie autor trawestuje znany axiomat, że taka szkoła jakim jest nauczyciel, na równie słuszne zdanie, że taka szkoła jakie książki, bo niewątpliwie, obok braku odpowiednich nauczycieli, drugim równie dotkliwym niedostatkiem jest wadliwość książek szkolnych. Zbyteczna przytaczać pod tym względem przykłady, ileż bowiem dziwacznych pojęć, ileż zagmatwania, niejasności a zwłaszcza ileż błędów językowych wykazaćby można z tych książek, które otrzymują potwierdzenie Rady szkolnej krajowej.

Autor podejmuje ważną kwestyę nauki dziejów ojczystych, która do niedawna ulegała w szkołach ostrej banicyi. Trafne pod pewnym względem są jego uwagi. Pomimo bogatej literatury historycznej i licznych dzieł do użytku młodzieży szkolnej zacząwszy od Lelewela *Dziejów Polski* aż do Teodora Morawskiego, jest tu jeszcze wiele do zrobienia, a zwłaszcza potrzeba reformy okazuje się w samej metodzie przedstawiania przeszłości.

Historya polska jako zakazany owoc była dla młodzieży ponętną, ale chwytając ją skwapliwie po za szkołą, przyswojono ją sobie jednostronnie. Szukano w niej wyłącznie zadowolenia uczuć patryotycznych, a nieużywano jej jako środka wykształcenia umysłu. Stąd też nauka podobna nie sposobiła młodzieży na trzeźwo zapatrujących się obywateli, tylko rozwijała samochwalstwo i chełpliwość narodową. Autor nie traci z oka tego głównego celu nauki dziejów ojczystych, jakim winno być zawsze rozwijanie miłości ojczyzny, ale słusznie domaga się uchylenia tej chełpliwości, która dotychczas przeważała. Jedynym na to środkiem przedstawianie historyi polskiej porównawcze i krytyczne w związku z stosunkami współczesnemi w innych narodach.

Rzeczywiście dzieje nasze tchną taką szlachetnością, bohaterstwem, karty te tak czyste, wolne od zbrodni i plam, że mogą młody umysł podnosić i uszlachetniać wielkiemi przykładami, lepiej może niż historya Grecyi lub Rzymu, winny też podniecać ten święty ogień miłości ojczyzny. Lecz aby ten wpływ nauki dziejów, nietylko uszlachetniał ale i kształcił umysły młode, potrzeba, aby sława narodowa i świetne jej postacie nie ukazywały się tylko w osłonie legendy, potrzeba odsłonić zarówno wady narodowe, jak i cnoty przodków. Słusznie autor dowodzi, że wspaniałości dziejów polskich, dziedzictwu bohaterstwa trzeba przeciwstawić bohaterstwo pracy, które nas jedynie podźwignąć z upadku zdoła. Mówi on też dalej: „wstyd nas grzesznej części naszego historycznego

pocztowych: w Jezierzanach poczmistrzowi z Brzozdowiec Janowi **Łopuszańskiemu**; w Rozdole ekspedytorowi pocztowemu Mikołajowi **Zalewskiemu**; w Czerlanach kandydatce pocztowej Jadwidze **Sondermajer**; w Popielnikach, kandydatowi pocztowemu Jędrzejowi **Fiałkowskiemu**; w Olszanicy obok Ustrzyk właścicielowi tychże dóbr, Józefowi **Jordanowi**; w Zasowie ekspedytorce pocztowej, Karolinie **Krause**; w Droginі pensyonowanemu porucznikowi Janowi **Maciągowskiemu**, i w Jazłowcu ekspedytorowi pocztowemu Władysławowi **Grodzickiemu**.

N. Pan mianował Romana **Zarowa** w Suchy porucznikiem w galic. batalionie obrony krajowej N. 54 w Wadowicach (powtórzone z powodu omyłki. *Red.)*

Wiedeń 5 czerwca. Korespondent wiedeński do półurzędowego dziennika *Bohemii*, pisze w sprawie kongresu mającego się zebrać wskutek zaproszenia ks. Gorczakowa, co następuje: „Nie potrzebuję zapewniać, że rząd nasz bez wahania uczyni zadość zaproszeniu księcia Gorczakowa na kongres dla uregulowania sprawy traktowania jeńców wojennych. W kołach wojskowych wymieniają jenerała Schönfelda jako towarzysza dyplomatycznego reprezentanta Austryi na kongresie w Brukselli. Do pomocy ma być dodany jeszcze jeden oficer sztabu głównego. Reprezentanci austryaccy będą mogli daleko łatwiej niż inni uczestnicy kongresu illustrować drastycznie różnicę w traktowaniu jeńców wojennych". Dalej wykazuje korespondent różnicę w traktowaniu jeńców francuskich i pruskich, a austryackich w czasie wojen z r. 1859 i 1866.

— O zarządzonych w tym roku według §. 36 ustawy wojskowej ćwiczeniach w broni rezerwistów piechoty, strzelców i wojskowej służby sanitarnej, wydało ministerstwo wojny następujący reskrypt: Tegoroczne ćwiczenia mają się odbyć w jesieni w czasie oznaczonym z. r., w porozumieniu z politycznemi władzami krajowemi a względnie z król. węgierskiem ministerstwem obrony krajowej. W porozumieniu z austryackiem i węgierskiem ministerstwem obrony krajowej, postanowienia §. 33, 4 instrukcyi o wojskowym stosunku służbowym i o ewidencyi urlopników i rezerwistów zostały w ten sposób zmienione, że odtąd powołani będą corocznie do ćwiczeń w broni zamiast żołnierzy z pierwszego, trzeciego i piątego roku służby w rezerwie, żołnierze z drugiego, czwartego i szóstego roku służby. Do tegorocznych ćwiczeń, które trwać mają całe cztery tygodnie, powołani będą: *a)* w myśl §. 21 obu ustaw wojskowych, oficerowie rezerwy mianowani z grona jednorocznych ochotników za peryód służbowy 1870/71, tudzież oficerowie rezerwy z roku czynnej służby 1869; *b)* oficerowie rezerwy, którzy zaniedbali poprzednich ćwiczeń i takowe obecnie odbyć mają; *c)* rezerwiści z lat poboru 1869, 1867 i 1865 z wyjątkiem tych, którzy brali udział w zeszłorocznych ćwiczeniach, tudzież tych podoficerów z poboru z r. 1865, którzy w myśl artykułu 2go ustawy wprowadzającej w życie ustawę wojskową względnie §. 58 jedenastego artykułu ustawy z r. 1868 o sile zbrojnej, uwolnieni zostali od wszelkich ćwiczeń; *d)* rezerwiści z innych lat poboru, którzy odbyć mają zaniedbane poprzednio ćwiczenia, z wyjątkiem tych, którzy do zeszłorocznych ćwiczeń powołani zostali, a nie mogli takowych odbyć z powodu zarządzonego zawieszenia, wreszcie *e)* w myśl §. 27 ustaw wojskowych i 164, 4 instrukcyi o wykonaniu ustawy wojskowej żołnierze z stałym urlopem i urlopnicy obowiązani do służby w linii, którzy odbyli tylko 8-tygodniowe ćwiczenia i odtąd dalej wojskowo nie byli kształceni.

Oddziały sanitarne mają do tegorocznych ćwiczeń w pomocniczej służbie sanitarnej powołać odpowiednią liczbę rezerwistów z lat poboru, 1869, 1867 i 1865, przyczem przestrzegać należy wydanego w tej mierze reskryptu z dnia 5go czerwca 1872 r.

Postanowienia zawarte w ustępie 4 reskryptu z dnia 29 marca z. r. o powołaniu oficerów rezerwy do ćwiczeń, mają być przestrzegane także i w czasie tegorocznych ćwiczeń.

W ubiegłym roku zrobiono spostrzeżenie, że stosunkowo znaczna liczba jednorocznych ochotników przeniesionych w kategoryę rezerwistów, których wspólnie z żołnierzami z tego samego roku poborowego do ćwiczeń powołano, uwolnioną została od tych ćwiczeń. To spostrzeżenie spowodowało ministerstwo wojny przypomnieć, że uwolnienie od peryodycznych ćwiczeń ograniczonem być powinno tylko do wypadków przytoczonych w ósmym ustępie § 33 wspomnionej instrukcyi, i że przy ocenieniu próśb o uwolnienie mianowicie próśb żołnierzy puszczonych na urlop przed upływem 3-letniej służby wojskowej, należy postępować z największą ścisłością.

Kalifornia.

The Monitor, dziennik wychodzący w San Francisco, którego numer z 3 maja otrzymaliśmy właśnie, podaje list pasterski arcybiskupa miejscowego Mgra Józefa **Alemany**, poprzedzony wstępem, który powtarzamy za wspomnionym dziennikiem:

Dokument, który podajemy poniżej, z wielkim, jesteśmy tego pewni, czytać będą zajęciem katolicy w Kalifornii i zapewne w całych Stanach Zjednoczonych. Dziś gdy zamęt i prześladowanie trapi kościół boży w tylu krajach, które mają pretensyę do cywilizacyi, światła i liberalizmu, miło jest widzieć ducha braterstwa, jaki ożywia episkopat całego świata. Żaden z jego członków nie cierpi za wiarę sam, lecz wszyscy zdają się brać udział w jego udręczeniu, smucą się z nim razem i nieomieszkują słać mu słowa słodkiej i świętej pociechy. Wiadomo wiernym że w nowo-utworzonem cesarstwie niemieckiem, katolicyzm narażony jest na najgwałtowniejsze ataki ze strony władzy świeckiej, z widocznym zamiarem zniszczenia jego niezawisłości i uczynienia go całkiem podległym państwu. W tym celu uchwalone zostały ustawy niecne w samem swem pojęciu i najbardziej tyrańskie w wykonaniu.

Hierarchii niemieckiej pozostaje więc alternatywa: albo posłuszeństwo ustawom a zatem sprzeniewierzenie się prawdzie bożej, albo nieuznawanie ich a zatem ściągnienie na siebie niełaski i gniewu władz świeckich. Prałaci i duchowni katoliccy nigdy nie wahali się w wyborze między spełnieniem obowiązku a poddaniem się karom. Wolą oni niezmiennie podobać się Bogu jak podobać się ludziom i pełnią świętą swą służbę bez względu na następstwa. Biskupi pruscy wytrwali w tem heroicznem poświęceniu i wierności. Chętnie oddając cesarzowi co jest cesarskiego, nie chcą oni oddawać mu tego co należy do samego Boga. Nie chcą aby kościół stał się istnym wydziałem rządu świeckiego. nieznającego żadnej wyższej władzy nad kaprys króla lub uchwałę prawodawstwa. Nie monarchom ani parlamentom dał zbawiciel ludzkości wielkie przykazanie: „Idzcie i nauczajcie wszystkie ludy". Święci i pobożni ci kierownicy ludu, nawiedzeni zostali najstraszniejszemi prześladowaniami. Wtrącono ich do do więzień, własność ich została zagrabioną a sami narażeni są na tysiące niegodnych obelg. Są oni bezbronni i niezdolni do oporu. Lecz gdyby ich głosy mogły nawet wywołać na odsiecz swą miriady zbrojnych legionów, wolą oni naśladować uległość boskiego swego mistrza i walczyć jedynie modlitwą i rezygnacyą. Na czele między ofiarami za świętą wiarę stoi dostojny arcybiskup poznański Mgr Ledochowski, którego imie stało się, jak już było, popularnem słowem w całem chrześcijaństwie. Było przeto pobożną myślą ze strony naszego Arcybiskupa i prałatów, którzy brali udział w ostatnim prowincyonalnym soborze, przesłać temu nieugiętemu szermierzowi praw sumienia, zapewnienie swojej sympatyi i czci. Katolicy kalifornijscy bez wyjątku wdzięczni będą iż przemówiono w ich imieniu i dodano otuchy Arcybiskupowi poznańskiemu w pośród mnogich i rozmaitych jego utrapień. List, który to ma sprawić brzmi następnie:

Arcybiskup i biskupi prowincyonalni w Kalifornii i Stanach Zjednoczonych Ameryki do Arcybiskupa gnieznieńskiego i poznańskiego, przesyłając mu w jego utrapieniach pozdrowienie i słowa pociechy:

Drogi i wielebny Bracie!

Korzystając z sposobności soboru prowincyonalnego w mieście San Francisco, uważaliśmy za słuszne złożyć ci dowody czci naszej za apostolską niezłomność umysłu, jaką okazałeś we wszystkiem co uczyniłeś, aby utrzymać prawa kościoła bożego i w wielkich twoich cierpieniach jako ofiara bezbożnego i tyrańskiego rządu. Chociaż dalekim rozdzielonych przestworem, nie uszło jednak pełnej uwagi naszej, co czyniła władza świecka przeciw tobie i innym braciom naszym w episkopacie i nie wątpimy że gwałt twoich prześladowców takie osiągnął rozmiary, iż nikt z wiernych patrzyć na to nie może bez wzruszenia. Z radością spieszyliśmy z pociechą w wielkim twoim smutku i tęsknocie serca, dostrzegliśmy atoli że książę pasterzy, sam Ojciec św. listami i modłami dostarczył ci już tej pociechy i tyle cię niemi umocnił, że już ci niepotrzeba nędznych naszych pod tym względem usiłowań. Najwyższy pasterz kościoła, który nietylko karmi lecz umacnia swoją trzodę, równie prywatnemi listami jak publicznie w Konklawe kardynałów tak już zalecił twoją sprawę, że nic nam nie pozostaje jak wyrazić cześć naszą dla twego heroizmu chrześciańskiego.

Lecz przywodząc sobie na pamięć dzikie prześladowania w dawniejszych czasach kościoła bożego, nie małą jest dla nas pociechą wiedzieć, że ramię wszechmocnego nie skróciło się i wyrazić wiarę naszą, iż są powody spodziewania się, że Pan nasz rychło przyjdzie ku obronie swego kościoła, gdyby nawet trzeba było tych samych cudów, jakie robił dla wyswobodzenia ojców naszych. Ten sam Bóg, który dopuścił zguby hufców egipskich w wodach Czerwonego morza, który brzmieniem trąb Hebrajczyków wzniósł mury Jerycha, zawstydzi pychę nieprzyjaciół naszych. Aby łaskę tę uzyskać, jednoczymy dzienne nasze modlitwy z twojemi i polegając na pomocy bożej, spodziewamy się w sercach pełnych radości, że wkrótce ujrzymy nieprzyjaciół naszych rozproszonych, wszystkie niebezpieczeństwa uchylone i bezsilne szaleństwo pychy rozwiane. Pamiętając, że im większe umartwienie, im groźniejsze niebezpieczeństwo, im dziksze i podstępniejsze knowania nieprzyjaciół, tem widoczniejsze będzie zwycięztwo, tem zupełniejszy tryumf, błagamy Boga, aby obrócił wszystko na większą swoją chwałę, za co ty wielebny bracie, wraz z twymi kolegami z episkopatu na tak liczne narażony jesteś próby. Tego się spodziewamy, tego pragniemy i życzymy całem sercem, i dla tego, jak to czyniliśmy dotąd, nie przestaniemy za tobą przesyłać modłów naszych do Boga.

W pokoju Pana naszego Jezusa Chrystusa szlemy ci pożegnanie.

Józef S. Alemany
Arcybiskup w San Francisco,
za siebie i innych biskupów prowincyi.
San Francisco — Kalifornia 2 maja 1874.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 czerwca. Dnia 1 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii umiejętności, na którem p. Karol **Witte** odczytał sprawozdanie o pracy wydanej w Warszawie przez Fab. **Sławińskiego**: „Prawo budowy zgłosek". Po odczytaniu, toczyła się szczegółowa rozprawa, w której brali udział Dr. Józef **Majer**, Dr Karol **Mecherzyński** i Dr Ant. Małecki.

— Jak już donieśliśmy, jutro w niedzielę odbędzie się nadzwyczajny obchód w salinach Wieliczki, które będą oświetlone. Wstęp do kopalni o godz. 2ej.

— Zapowiedziane na poniedziałek 8 b. m. przedstawienie amatorskie na dochód funduszu „Franciszka Józefa" dla wdów i sierot po wojskowych, a w drugiej połowie na tutejsze Tow. Dobr., odłożone zostało na środę 10 b. m. z powodu zasłabnięcia jednego z amatorów.

— Jeszcze d. 2 maja trzech chłopców, uczniów szkół tutejszych, wyszedłszy rano do szkoły, nie wróciło dotąd do domu. Chodziła początkowo pogłoska, że się błąkają po okolicy. Dotąd nie wyśledzono miejsca ich pobytu. Matka dwóch z nich czyniła poszukiwania za synami, ale dotąd nadaremnie. Ktoby więc o nich powziął wiadomość; zechce albo zwrócić ich matce p. Celińskiej, zamieszkałej w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej w domu prof. Kremera, albo zawiadomić ją lub wreszcie na drodze policyjnej powrót ich spowodować. Czesław Celiński ma lat 12, szczupły, włosów i oczów ciemnych, cery śniadej, twarzy okrągłej, na czole przy włosach blizna po skaleczeniu; Wacław Celiński lat 11, krępy, z dużą głową, twarzy okrągłej, włosów jasnych, oczu niebieskich, nos mały i krótki, przedział między nosem a ustami duży, jąka się; u obu ubiór szary, krótki. Trzeci chłopiec 13 letni Józef Padło, włosów jasnych, oczu piwnych, białej cery, twarzy ściągłej, z małemi śladami ospy; ubrany on był w ciemną kurtkę i jasne spodnie.

— Siedmnasta lista składek na budowę nowego domu dla starców i sierot zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie:

P. Ferdynand **Gołemberski** z żoną 10 zł.; p. Łukasz **Falkiewicz** z żoną i synem 5 zł.; p. Antoni **Ziembiński** od siebie 3 zł. i składki 24 zł. (nazwiska nie mogą być ogłoszone z powodu zagubienia arkusza przez zbierającego); za pośrednictwem p. Bogumiła **Gebhardta** (pp. Ludwik Gebhardt 1 zł., Bogumił Gebhardt 5 zł., Ludwik Kowalski 2 zł.) — razem 8 zł.; za pośrednictwem p. Antoniego **Suskiego** (pp. Kazimierz Baranowski 10 zł., Antoni Suski 5 zł.) — razem 15 zł.; X. Jan **Pietrzykowski** 10 zł.; Dr Leon Maciej **Jakubowski** 5 zł.; p. Anna z Treitlerów **Helclowa** 100 zł.; za pośrednictwem p. Romana **Gabryszewskiego** c. k. starosty w Krośnie (pp. N. N. 20 zł., R. Gabryszewski, hr. (nieczytelny) Jan Gniewosz i Pik po 5 zł., Towarnicki 3 zł., Kowalski 2 zł.) — razem 45 zł.; za pośrednictwem p. Apolinarego **Hoppena** prezesa Rady pow. w Dolinie (pp. X. Antoni Dwernicki ze składek w kościele w Rożniatowie 8 zł., A. H. 2 zł., F. B. i J. J. po 1 zł., P. M., A. G., A. H., A. R., T. W. po 50 c., J. R. 40 c., T. S., L. Z., W. S., F. S., K. W., R. K. po 30 c., J. S., J. H., Passek, K. J. po 20 c.) — razem 17 zł. 50 c.; za pośrednictwem p. Władysława **Jędrzejowskiego** (pp. Pellar i L. P. po 2 zł., Edward Jędrzejowski, Gutowski, X. Zawadzki, Ludka po 1 zł., Wład. Jędrzejowski 1 zł. 50 c., X. Juszczyk 50 c.) — razem 10 zł.; p. Józefa **Lipińska** 1 zł.; za pośrednictwem p. Stanisława **Gralewskiego** (pp. Stan. Gralewski 3 zł., Cezar Papieski 1 zł.) — razem 4 zł.; Dr Ignacy **Woźniakowski** wiceprezes T. D. 25 zł.; T. Ż. 10 zł.; za pośrednictwem p. Edwarda **Stehlika** (pp. Stehlik Edward 5 zł., Stehlikowa Marya 3 zł., Helena S., Marya S., Zofia S., Edzio S. po 1 zł.) — razem 12 zł.; p. Juliusz August **John** 10 zł.; za pośrednictwem p. Włodzimierza **Borkowskiego** (pp. Włodz. Borkowski 10 zł., Emil Borkowski 1 zł. 50 c., Walery Gadomski i F. B. po 1 zł., N. N. 50 c., J. N. 25 c.) — razem 14 zł. 25 c.; za pośrednictwem p. Wincentego **Rogalińskiego** (pp. Jan Dobrzyński, bar. Leon Konopka i Adolf Dobrzyński po 5 zł., p. Anna z Fihauserów Trzecieska, Franciszek Trzecieski i Wincenty Rogaliński po 2 zł.) — razem 21 zł.; X. Stanisław **Słotwiński** opat 5 zł.; p. Marya **Antoniewiczowa** 4 zł.; p. Józef Michniewski c. k. starosta z Kolbuszowy 5 zł.; za pośrednictwem p. Marceliny **Holskiej** (pp. Maurycy Baruch, J. K., E. Kruszewska po 5 zł., J. A. John 4 zł., hr. Zofia z Przerembskich Załuska 2 zł., K. W., P., Staweński, Gumplowicz, Walewski, N. N., A. B. po 1 zł., Benan, J. K., M. H. i F. B. po 50 c., N. N. 40 c., N. N. 30 c.) — razem 28 zł. 70 c.; p. Antoni **Kamieński** 2 zł., p. Karolina **Krynicka** 2 zł., p. Feliks **Piotrowski** 10 zł.; za pośrednictwem p. Adolfa **Siedleckiego** (pp. Jan Armułowicz i A. Siedlecki po 5 zł., Dr Szymon Wróblewski 4 zł.) — razem 14 zł.; p. Teresa z Hanowiczów Żebrowska 10 zł. Ogółem siedmnasta lista składek wynosi 432 zł. 45 c.; gdy poprzednio wpłynęło 6169 zł. 11 c., łącznie przeto wynoszą składki dotychczas do kasy Tow. Dobr. złożone 6601 zł. 56 c.

— Ludwik D. dawniej oficer austryacki, tutejszy, przeniewierzył różne rzeczy i wyłudził przeszło 500 złr. dzierżawcy Jajkowic w powiecie Żydaczowskim, pod pozorem dostawienia mu do wsi służby i robotnika. Zmówił też czterech służących, powiózł koleją do Przemyśla i tam zostawił ich bez grosza a papiery ich zabrawszy wrócił do Krakowa, gdzie go wczoraj ujęto.

— Wczoraj policya przytrzymała Maryannę Gawlakowną służącą z Węglówki, poszukiwaną listem gończym sądu Bocheńskiego za gwałt publiczny; Władysława Kwiatkowskiego golarza, poszukiwanego sądownie za kradzież i Annę Laufrowną 15 letnią służącą za kradzież w służbie.

— Żandarm Liszka ujął wczoraj na Grzegórzkach Jana Żytniewskiego, z król. Polskiego, który służąc na Prądniku czerwonym, włamał się tam do mieszkania karbowego i dopuścił się kradzieży.

— Policya krakowska w miesiącu maju aresztowała 532 osób. Z tych oddano sądom 219 a mianowicie: za gwałt publiczny 2, za kradzież 101, za sprzeniewierze 4, za oszustwo 4, za obrazę straży 15, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 8, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 5, za powrót z wydalenia 7, za włóczęgostwo nałogowe 10, za żebranie nałogowe 37, za pozostawienie koni bez dozoru 3, za spieszną jazdę 1, za grę hazardową 1, za nieostrożne obchodzenie się z ogniem (§. 450 ust. kar.) 1, Oddano magistratowi miasta Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu, z domu przytułku i t. d. 169. W szpitalu umieszczono nierządnic 6. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscessa i t. d. 138. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 38 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 31, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 6, za przekroczenie przepisów meldunkowych 1.

— *Gaz. Narodowa* doniosła była wczoraj o aresztowaniu d. 1 b. m. we Lwowie spekulanta zbożowego S. Selzera za oszustwo, popełnione wspól. z adwokatem wiedeńskim Dr Schaffelem na panu F. K., obywatelu lwowskim. Otóż znajdujemy dziś w dziennikach wiedeńskich wzmiankę, że we czwartek uwięziono w Wiedniu tamecznego adwokata Dra Ignacego Schaffela na żądanie telegraficzne sądu lwowskiego. Dr Schaffel ma po większej części klientów w Galicyi. Jest on obwiniony o oszustwo w wysokości 5000 złr.

— Wspomniany przez nas w telegramie londyńskim zamach na życie jenerała angielskiego ks. Edwarda Weimarskiego, nie jest jeszcze dostatecznie wyświecony. Jakiś cudzoziemiec — niektóre dzienniki domniemywają się, nie wiemy dla czego, że Polak — podejrzany o obłąkanie, zajechał dorożką d. 2go b. m. przed mieszkanie księcia i strzelił do niego, gdy tenże wychodził. Kuli nie znaleziono. Zdaje się, że nabój był ślepy.

— Wiadomo, że dawniejsze ustawy karały zawsze ojcobójców daleko sroższą śmiercią niż innego rodzaju zbrodniarzy. Jeszcze napoleoński kodeks karny nakazywał, aby ojcobójcom przed ucięciem głowy odrębywano prawą rękę i przepis ten dopiero r. 1832 został zniesiony. W pamiętnikach Markowicza kupca korzennego krakowskiego, wydanych przez Dra **Kubalę** w *Przewodniku naukowym* znajduje się pod r. 1667 następujący opis egzekucyj tego rodzaju: „Była też tego roku *prima aprilis fatalis* Andrzejowi Stockiemu, który zostawszy ojco- i matkobójcą, taką tego dnia *ex decreto tribunali* otrzymał w Krakowie egzekucyą. Postawiono teatrum przy ratuszu od Brackiej ulicy, na którem mu naprzód obie ręce na pniaku ucięto, potem tyłem do słupa przywiązanemu piersi trzykroć kleszczami rozpalonemi targano, potem obróciwszy go z pleców cztery pasy zdarto; na ostatek za miasto pod szubienicę wywieziono. Tam kości w rękach i nogach łamano i na kole przywiązanego podniesiono". Nie zapomniano tu o żadnym rodzaju najsroższych męczarni.

Teatr. W niedzielę dnia 7 czerwca, po raz pierwszy: *Sfinks*, dramat w 4 aktach Oktawiusza Feuillet Człon. Akad. przełożył z francuskiego dla sceny krakowskiej Władysław Sabowski. Grany po raz pierwszy w Paryżu w Théâtre Francais d. 23 marca 1874 r.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 5 czerwca pogoda; termometr w cieniu od 10·4 doszedł do 20·6 R. Barometr opada; dnia 6 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 330·20, termometru 12·8 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 7 czerwca: Śgo Roberta biskupa, w poniedziałek dnia 8 czerwca: Śgo Medarda biskupa wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków d. 6 czerwca.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 8 b. m.: Józefa Raciechowskiego o pobicie; Anny Kesslerowej o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu własności; Józefa Loero o przeniewierzenie; Ignacego Sabeli i Bartłomieja Woźniaka o kradzież; Franciszka Świątka o kradzież.

We wtorek d. 9 b. m.: Ignacego Altmana o oszustwo; Wiktoryi Dąb o uczestnictwo w kradzieży; Wincentego Stelmacha o podpalenie (przed sądem przysięgłych); Piotra Salawy o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Garniorza o kradzież; Maryanny Klimowej o kradzież.

We środę d. 10 b. m.: Macieja Stępskiego o kradzież; Jakóba Klucka o gwałt publiczny; Wojciecha Panka o morderstwo (przed sądem przysięgłych); Wojciecha i Franciszka Kuźmów o ciężkie uszkodzenie ciała; Magdaleny Pasternak o kradzież; Leona Boczarskiego o kradzież.

We czwartek d. 11 b. m.: Szymona Nikla o oszustwo; Maryanny Plutowy o oszustwo; Macieja Jureczki o ciężkie uszkodzenie ciała; Wojciecha Cieśli o kradzież; Jana Dimitra o kradzież; Józefa Urbacha o kradzież; Jędrzeja Piszeska o kradzież.

W piątek d. 12 b. m.: Józefa Krzyżanowskiego o oszustwo; Teresy Lehmann o oszustwo; Wojciecha Sudera o ciężkie uszkodzenie ciała; Michała Lubczewskiego o kradzież.

W sobotę d. 13 b. m: Wiktoryi Panek o kradzież; Jana Adamczyka o kradzież; Jana Letwinka o publiczne obelgi; Franciszka Szymczyka o obrazę czci; Ignacego **Koćki** o publiczne obelgi.

Proces Tellusa.

Gazeta warszawska podaje w znanym procesie upadłości **Tellusa** następujące jeszcze szczegóły o przebiegu tej sprawy w sądzie appellacyjnym:

Strona przegrywająca, to jest małżonkowie Platerowie założyli appellacyę od wyroku pierwszej instancyi i Sąd Appellacyjny Królestwa sprawę tę wyrokiem dnia 18 (30 maja) 1874 roku wydanym w drugiej instancyi rozstrzygnął. Przebieg tej sprawy i orzeczenie Sądu Appellacyjnego żywo zainteresowały opinię publiczną; najpierwsi pod względem nauki i doświadczenia obrońcy zabierali głos w toku długich rozpraw bo samo wprowadzenie sprawy zabrało siedm sądu wyrokującego posiedzeń. Obrońca hrabiny Platerowej mecenas Kazimierz Brzeziński żądał: 1) aby na skutek appellacyi jego klientki wyrok Trybunału Cywilnego był uchylony i całkowite żądania Ludwika Manhajmera, Ignacego hrabiego Bnińskiego i Tadeusza Chłapowskiego przy tymże wyroku wnoszone, jako bezzasadne były oddalone; 2) Aby Sąd Appellacyjny rozporządził z rygorem egzekucyi tymczasowej zniesienie zaprowadzonej administracyi na Hruszniewie i wszelkich czynności egzekucyjnych w wykonaniu zaskarżonego wyroku dopełnionych; i 3) aby zaappellowani na koszta procesu obudwóch instancyj skazani zostali. Ze strony hrabiego Platera stawali adwokaci Julian Czajkowski i Leon Krysiński, z którymi łączył się mecenas Leon Krysiński w imieniu hrabiów Starzyńskich wierzycieli hr. Stanisława Platera. Strony, która w Trybunale Cywilnym wygrała, mianowicie p. Manhajmera bronił mecenas Głębocki, a interwenientów w procesie, to jest dwóch drugich wspólników firmowych „Tellusa" hr. Bnińskiego i Tadeusza Chłapowskiego, mecenas Wincenty Majewski.

Sąd Appellacyjny Królestwa rozpoznając w drugiej instancyi wyrok Trybunału Cywilnego w punkcie zaprowadzenia administracyi sądowej na Hruszniewie zatwierdził, w punkcie zaś zmiany administratora dóbr Ząbki uchylił, i w miejsce ustanowionego wyrokiem Trybunału administratora cegielni i folwarku Ząbki Antoniego Komierowskiego poprzedniego administratora Kamińskiego utrzymał.

---

dziedzictwa. Ogarnia nas jakaś trwoga, jakaś groza przeraźliwa, gdy wejrzym w głębię narodowego sumienia. Alеć wstyd ten to sumienie trwającego w dawnych błędach grzesznika. Owa trwoga, to truchlenie winowajcy, któremu obawa pokuty, konieczności tejże dla własnego dobra niedozwala".

Zdrowe te poglądy streszcza autor wykazaniem potrzeby trzech książek szkolnych, jakich niedostaje:

1) właściwej historyi narodu polskiego z uwzględnieniem jego ekonomicznych stosunków, w ścisłym z dziejami powszechnemi związku dla nauczyciela;

2) najistotniejszej nici pragmatycznej z dziejów, dla szkół średnich;

3) zastosowanego do potrzeb dzieci ludowych indukcyjnego opowiadania tejże samej treści.

Nie możemy dość polecić uwadze nauczycieli i władz szkolnych zdrowych poglądów w krótkiej tej broszurze zawartych.

Serbia, zarysy historyczno-etnograficzne, skreślił A. Pawiński. — Warszawa, nakład Gebethnera i Wolffa 1874.

Niebogatą jest literatura nasza w książki dotyczące ludów postronnnych. O Słowiańszczyźnie bardzo wiele bywało u nas mowy, lecz odkąd zmora panslawizmu nas zaczęła straszyć, użyliśmy przeciw niebezpieczeństwom tego kierunku środka wygodnego, ale podobno niezbyt zabezpieczającego: zamknęliśmy oczy na to wszystko co się dzieje w słowiańskim świecie. Odtąd literatura ludów pobratymczych, ich obyczaje, dążności, a nawet ich dzieje i przeszłość stały się dla nas książką zamkniętą, do której żaden z literatów nie odważa się zaglądać pod grozą ściągnięcia na siebie podejrzenia o zgubny panslawizm. O południowej mianowicie Słowiańszczyźnie, nie mamy też podobno nic więcej w literaturze naszej okrom tego, co pozostawił po sobie podróżnik przeszłowieczny Aleksander Sapieha.

A jednak, gdyby już pominąć pokrewieństwo rasy, gdyby ominąć ten wzgląd, że przeciw panslawizmowi moskiewskiemu oddziaływać jedynie możemy wzajemnością stosunków naukowych i literackich, pominąwszy wreszcie szkodliwość systematu izolowania się, przyjąwszy zasadę, że narody te nam są zupełnie obce, przyznaćbyśmy musieli, że są nader ciekawe do zbadania. Mają one jeszcze odrębność i pierwotność cywilizacyjną i społeczną, jakiej darmo szukać między ludami łacińskiemi lub giermańskiemi.

Cenzura moskiewska, jak każde złe, ma tę dobrą stronę, że niedozwalając ciągle mówić o sobie, i kręcić się w kółku samochwalstwa narodowego, zwraca piszących do przedmiotowego studyowania obcych stosunków; studya podobne są tem cenniejsze, że już z przyczyny nałożonego sobie hamulca muszą być wolne od tendencyi politycznej.

Książka p. Pawińskiego jest szacownym zabytkiem dla literatury, podaje bowiem w ponętnej formie dokładny obraz ludu z całej Słowiańszczyzny południowej najbardziej samodzielnego, najmniej biernego. Obok Czarnogóry Serbia zachowała najwięcej pierwiastku bohaterskiego jakby odrodzenie tych wspomnień, co się przechowały w pieśniach ludu, z dawnych walk narodowych. Autor przechodzi pokrótce historyę Serbii, dalej bada obyczaje ludu, stan społeczny i polityczny ustrój na wpół już wyswobodzonego Księstwa — a kończy przeglądem literatury. Punktów stycznych Serbia ani w przeszłości historycznej ani w obecnych dążeniach politycznych nie posiada z Polską, ale któż zdoła zaprzeczyć powinowactwa w języku, obyczajach ludu, w etnograficznych cechach, w pieśni gminnej i literaturze. O ile politycznie panslawizm okazuje się mrzonką i nietylko dla nas, co nie posiadamy środków atrakcyjnych, ale nawet dziś traci kredyt w Rosyi, gdzie go uważano do niedawna za dobre narzędzie polityczne — o tyle znów pod względem naukowym i literackim pewna wspólność i wzajemność prac jest wskazaną i konieczną.

Dwaj znakomici komuniści Tomasz Morus i Tomasz Kampanella i ich systemata. Studyum socyologiczne przez Bolesława Limanowskiego. — Lwów 1874.

Nil novi sub sole, a najmniej nową z wszelkich teoryj socyalnych jest mrzonka o idealnym ustroju społecznym, gdzieby wszyscy używali, jak w raju, pracując porówno, nikt nikogo nie gnębił, nikt nie wyzyskiwał cudzej pracy — gdzieby panowała zgoda, miłość, równość darów lub wspólność własności. Nic piękniejszego w teoryi, to też zgubna mrzonka rodziła się zwykle najpierw w najszlachetniejszych umysłach, aby następnie podniecać najbardziej niecne dążenia i namiętności.

P. Bolesław Limanowski w sposób zajmujący naszkicował portrety dwóch postaci zaszczytne w dziejach zajmujących miejsce. Tomasz Morus, genialny kanclerz angielski, który swoją wierność dla kościoła i nieugiętość charakteru w obec Henryka VIII przypłacił życiem, i poeta, filozof, także prześladowany przez długie lata za swój patryotyzm włoski, Campanella, z zakonu Dominikanów; oto dwa imiona, z którem chciałby znaleść autor parentelę dla dzisiejszego komunizmu i teoryj socyalistycznych. Zapewne powinowactwo to byłoby zaszczytnem, ale trudnem bardzo do przeprowadzenia drzewo genealogiczne od takich protoplastów do dzisiejszych potomków w rodzaju Proudhona i Lassala.

Przyznajemy pewne powinowactwo idei między Tomasza Morusa organizacyą wyspy „Utopia" i Campanelli „państwem słonecznem" — a komuną lub falansterem, ale dzisiejsze utopie komunistyczne jeśli wywodzą swoje pochodzenie od utopistów XVIgo stulecia, to pochodzenie to z nieprawego łoża.

Obaj pomienieni myśliciele są do gruntu chrześciańscy i katoliccy — popadają oni tylko w mrzonkę szlachetną, ale przeciwną naturze rzeczy ludzkich w skutek właśnie chęci zastosowania tego, co jest tylko możebnem w nadprzyrodzonym porządku, tam, gdzie religia i łaska zwalcza naturę ludzką, do stosunków doczesnych, ziemskich, społecznych. Utopia Tomasza Morusa to ideał niedościgły chrześciańskiej miłości bliźniego; państwo słoneczne Campanelli to przeniesienie surowych reguł zakonnych, jedynego komunizmu praktykowanego bez niczyjej szkody od wieków do całej społeczności.

Dzisiejszy socyalizm i komunizm jest nieprawem dzieckiem tych utopij, bo jest z gruntu antichrześciańskim i wyklucza wpływ wiary na zniwelowaną społeczność ludzką. Komunizm pierwszych acz błędny jest duchowym, ostatnich zwierzęcym.

Nie przeczymy, że może być wiele prawdy i w tych utopiach, które z taką uporczywością się odradzają; przyznajemy zwłaszcza, że zagadnienia socyalne w obecnej epoce nabierają coraz więcej praktycznego znaczenia i że doprowadzić muszą do wstrząśnień, a może i do częściowych zmian w całym wadliwym ustroju socyalnym i ekonomicznym. Socyalizm postępuje naprzód, ale dotąd będzie zagrażał jako nowy niszczący wandalizm, dopókąd czerpać będzie natchnienia nie w prawdach ewangielicznej miłości, ale w rewolucyjnych teoryach wywrotu.

Żałować przeto przychodzi, że autor przedmiotowo i zajmująco przedstawiający portrety historyczne, co do samej teoryi uciekał się przeważnie do materyalistów i pozytywistów, a w konkluzyi niejasne stawiał pojęcia co do niezmiennych praw społecznych. August Comte podaje rękę Lassalowi, Buckel z Draperem — lecz wprowadzeni w podobne towarzystwo Platon i chrześciańscy myśliciele, zdziwić się muszą, zkąd się w niem znaleźli. Wchodzą oni tam tylko w skutek tego eklektyzmu, który dziś jest w modzie. W każdym razie praca p. Limanowskiego zaleca się żywem przedstawieniem, a nawet pewnem umiarkowaniem, zwłaszcza w sądach historycznych. Znać tu już korzystny wpływ tych dwóch pięknych postaci Morusa i Campanelli na wyobrażenia autora, a kto wie, czy to studyum nie będzie pierwszym krokiem do rozglądnięcia się jaśniejszego w labiryncie teoryj socyalnych i rozróżnienia idei socyalnej chrześciańskiej od socyalizmu materyalistycznego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Banki wiedeńskie.

Znanym jest powszechnie niszczący wpływ, jaki przesilenie giełdowe z r. 1873 wywarło na wszystkie banki wiedeńskie, ale może nie każdy ma dokładne wyobrażenie o niezwykłym ogromie poniesionych przez nie strat. Skutkiem udziału, jaki wszystkie brały w grze giełdowej lub jej wspieraniu, nieoszczędziło przesilenie nawet najsilniejszych instytucyj wiedeńskich.

Jeśli dwie z pierwszorzędnych instytucyj *Kredit-Anstalt* i *Anglobank* wybrnęły przynajmniej o tyle z powszechnej klęski przesilenia r. 1873, że, biorąc w tym samym roku pod zasłoną możnych protekcyj zyskowny udział w finansowaniu pożyczek państwowych i posiłkując się nader silnemi rezerwami z lat poprzednich, ochroniły się przynajmniej od potrzeby wykazywania uronień kapitałowych, to nieunikły jednak straty całego zasobu rezerw, zredukowane zostały na śmiesznie szczupłej dywidendy i przedstawiają bardzo słabą stronę w niewyjaśnionych dostatecznie stosunkach debitorów, dźwigając przytem uciążliwy ogrom własnych zobowiązań.

Poza temi dwiema instytucyami zaś zaczyna się zaraz szereg banków dotkniętych w nader bolesny sposób klęską przesilenia.

Pominiemy niezmierną ilość zostających w likwidacyi, z której w przecięciu, o ile teraz już przewidzieć można, małe tylko kwoty okroją się akcyonaryuszom. Zajmiemy się natomiast dla dania wyobrażenia o stanie rzeczy stratami tych banków, które, pozbywając się ich przez radykalne operacye, odzyskały na nowo możność dalszego rozwijania się.

Najsilniejszy z nich stosunkowo *Franko-Austryacki* bank, poniósł na kapitale akcyjnym wynoszącym 12,800,000 złr. stratę 1,236,611 złr., która ma być pokrytą drogą wycofania z obiegu odpowiedniej liczby akcyj.

Unionbank unika wykazu znacznych strat jedynie przez wstawienie w bilans 22 milionów rzekomych pretensyj do rządu węgierskiego z udziału w przedsiębiorstwach kolejowych. Jaka część tych pretensyj rzeczywiście udowodnioną, a jaka znów po udowodnieniu, rzeczywiście zaspokojoną zostanie, to tylko przyszłość okazać może.

Oestreichische Allgemeine Bank na kapitale 12 milionów złotych reńskich poniósł stratę 4,845,013 złr.

Wiener Handelsbank na kapitale 10,000 złr. poniósł sfratę 4,702,995 złr. Skutkiem tego postanowiło ogolne zgromadzenie, wcielając resztę do rezerwy na dalsze możliwe straty, odstęplować po 100 złr. na każdej akcyi z pełna po 200 złr. wpłaconej.

Lombardverein umorzył 4 miliony przez wykupno 20,000 akcyj i odpisuje, oprócz tego, na pozostałych trzydziestu tysiącach akcyj spełna wpłaconych po 100 złr. na akcyi.

Bilans instytucyi hipotecznej *„Oestreichische Hypothekar-Rentenbank* wykazuje straty 3,071,618 złr. na kapitale akcyjnym wynoszącym 6,400,000 złr. Poręczenie więc pewności jego listów zastawnych kapitałem bankowym stało się prawie do połowy iluzyjnem.

Länderbankverein, po uskutecznionej już poprzednio operacyi regulacyjnej, posiadał w końcu 50,000 akcyj z pełna po 200 wpłaconych, czyli kapitał akcyjny 10,000,000 złr. Po wysłuchaniu sprawozdania i przejrzeniu bilansu, wykazującego 3,980,000 złr. ponownych strat, ogólne Zgromadzenie uznając potrzebę ustanowienia silnej rezerwy na dalsze straty możliwe, postanowiło podnieść kwotę strat do okrągłej sumy 5 milionów, takową odpisać od kapitału akcyjnego przez odstęplowanie po 100 złr. na każdej akcyi, a następnie dwie na jedną akcyę konwertować.

Oestreichische Bankgesellschaft zmniejszyła w podobny sposób swój kapitał z 30 milionów na 10 milionów.

O *Vereinsbanku*, którego akcyj po 80 złr. wpłaconych trudno pozbyć się za 8 złr., nie ma już co wspominać.

Takie jest mniej więcej położenie tych banków wiedeńskich, które straty swe wyraźnie wykazały, żeby przez odpisanie ich od kapitału akcyjnego zyskać możność układania następnych bilansów z wykazem zysku oraz pobierania tantiem przez Rady Zawiadowcze. Niewymienione tu banki tej samej kategoryi poniosły straty mniej więcej w tym samym stosunku. Dodać tylko wypada, że wszystkie te instytucye pozostają jeszcze w posiadaniu znacznej liczby efektów giełdowych, które w bilansach ich figurują podług kursu z 31go grudnia 1873 r.; każda więc ponawiająca się katastrofa giełdowa może wstrząsać niemi jeszcze w niebezpieczny sposób.

Pozostaje teraz jeszcze długi szereg banków, których właściwe straty poznać dopiero można, wchodząc w sposób oszacowania przeważnej części ich wartości. Są to banki budowlane — właściwy rak, toczący całą giełdę. Ich bilanse nie wykazują strat podobnych, jak reszta banków wiedeńskich, ale wszyscy wiedzą o tem, że prawie wszystkie ich *activa* polegają na realnościach za przesadnie drogą cenę nabytych, których wartość do bilansu zupełnie dowolnie oszacowaną została. Utyskiwania zamieszczane po sprawozdaniach, odwracając uwagę od tego najdrażliwszego punktu, tyczą się wyłącznie prawie braku kapitału obrotowego na zyskowne nibyto wykończenie przygotowanych już budowli, który w różny sposób, lecz napróżno starały się dotąd uzyskać, ale giełda czuje w nich instynktowo zaród śmiertelnej choroby i chronicznie występujący popłoch o bliski ich upadek jest właśnie tą plagą, która od czasu do czasu niebezpiecznie wstrząsa całą giełdą.

Przedstawiliśmy wiernie i bez wszelkiego uprzedzenia, na podstawie sprawozdań, bilansów i znanych powszechnie niezaprzeczonych faktów, obecny stan banków wiedeńskich, — niechaj sobie teraz trzeźwa rozwaga robi stósowne porównania z bilansami i całem ogólnem położeniem tych banków prowincyonalnych, które, trzymając się zdala od gry giełdowej, w wir wybuchłej w roku przeszłym katastrofy porwanemi być nie mogły i zarodu dalszych strat możliwych w portfelach wypchanych zdradliwemi efektami giełdowemi nie mają.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie.

Pozostałość z 30 kwietnia 1874
wynosiła . . . . złr. 178,882 c. 65
W maju wpłynęło . . . . złr. 27,696 c. 14
Razem złr. 206,578 c. 79
W maju wypłacono 141 książek, z których 9 zupełnie umorzono łączną kwotę . . . . złr. 23,765 c. 19
Pozostałość z d. 31 maja 1874 r. na 381 książeczkach wynosi . . złr. 182,813 c. 60

Kasa wkładkowa
w filii Galicyjsk. Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Pozostałość z 30 kwietnia 1874
wynosiła . . . . złr. 79,637 c. 77½
W maju wpłynęło . . . . złr. 1,155 c. 44
Ponieważ w maju b. r. nie było żadnych zwrotów, przeto pozostałość z d. 31 maja 1874 r. wynosi złr. 80,793 c. 21½

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 3 i 5go czerwca.

Posady: Sędziego pow. w Tyśmienicy, podania w 14 dniach. — Sługi w astronomicznem obserwatoryum w Krakowie, podania do d. 10 lipca. — Komisarza straży skarbowej, podania w 3 tygodniach. — Czterech oficyałów i trzech, względnie siedmiu asystentów pocztowych, trzech listonoszów i trzech, względnie sześciu woźnych pocztowych, podania w 4 tygodniach. — Nauczycieli i nauczycielek do do wszystkich przedmiotów w szkołach ludowych męskich i żeńskich we Lwowie: w szkole im. Elżbiety u Śgo Marcina, u Śej Anny, u Śgo Antoniego i u Śej Maryi Magdaleny, podania w 6 tygodniach.

Edykta: Sąd del. miejski w Krakowie zawiadamia p. Zofię Darowską o pozwie Emila i Gustawa Baruchów, rozprawa 19 czerwca, kur. Dr Kaufmann.

Przyjechali do Krakowa od dnia 5 do 6go czerwca.

HOTEL SASKI: Stanisław Jastrzębski właśc. dóbr z Kongresówki, Teofila Makomaska z córką właś. dóbr z Kongresówki, Andrzej Paczewski z Kongresówki, Juliusz Ślaski wł. dóbr z Broniszowa, Alfons Karpiński z Rozwadowa, Włodzimierz Dąbrowski jenerał major z Kaukazu, Izabella Gorayska wł. dóbr z Łączek, Ignacy Parasiewicz wł. dóbr z Rosyi.

HOTEL POLLERA: Józef Sebek z Prosznic, Józefa Sanocka z Lipowca, Teodor Zabłocki z Inowrocławia, D. Goldstein kupiec z Oświęcimia, Zdzisław Jakubowski z żoną z Kongresówki, Paweł Stutz kupiec z Norymbergu, Aleksander Czerny z Kongresówki, Juliusz Wolański z Berna, O. Schaefer z Mysłowic, L. Walter właśc. dóbr z Dwernika, A. Fitze inżynier z Gratzu, Robert Baller z Wiednia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Adolf Sycz wł. d. z Kongresówski, Alfons Paczoski ze Lwowa, Józef Bogusch z Białej, J. Czipek kupiec z Wiednia, J. Rzepietowski z Korytnik, Aleksander Kwiatkowski z Galicyi, Kazimierz Miczyński z Przetakówki, Ottomar Dönnermayer z Berlina, Michał Kaim z Katowic, Eliza Kàtasiekow z Jekaterynosławia, Alfred Weiss z Berna, Adolf Fraenkel z Czech, Jan Gajewski z Kongresówki, Jan Kochanowski właśc. dóbr z Galicyi, Jakób Mühlstein z Warszawy, Natalia Jeziorańska z Tenczynka, Wiesław Żelechowski z Brzeska, Julian Tułasiewicz z Tarnowa, Pelagia Stojowska z Czerniszowa, Julian Bonynand z Paryża, Henryk Dażeński obyw. z Tarnowa, S. Balko kupiec z Miszkolca, Marya Ossolińska z Tarnowa, Antonina Gawełkiewiczowa ze Starego Sącza.

Nadesłane.

W sprawie Kolei wschodnio-węgierskiej.

Odezwa:

Na dzień 30 czerwca b. r. zwołanem jest do Pesztu zwyczajne walne zebranie akcyonaryuszów Kolei wschodnio-węgierskiej.

Stosownie do uchwały na zgromadzeniu krakowskich akcyonaryuszów w roku przeszłym zapadłej, podpisany Komitet w porozumieniu z Komitetem lwowskim, postanowił wysłać do Pesztu tylu delegatów, aby wszystkie akcye, których właściciele prawa swoje opiece Komitetu powierzyli, na zgromadzeniu walnem były zastąpione.

W tym celu podpisany Komitet wzywa wszystkich P. T. akcyonaryuszów, którzy wkładki po 50 c. w. a. od akcyj u Wgo Tadeusza Tarasiewicza złożyli, aby akcye swoje wraz z kuponami i talonem najdalej do *dnia 15 czerwca b. r.* w kasie miejskiej magistratu krakowskiego złożyli.

Po upływie powyższego terminu akcye w kasie miejskiej przyjmowane nie będą.

Przytem uprasza Komitet tych P. T. akcyonaryuszów, którzy na własne koszta do Pesztu na walne zgromadzenie jechać postanowili, aby trwając w postanowieniu swojem i zawiadomiwszy o tem poprzednio podpisany Komitet w jak największej liczbie na dzień 30 czerwca b. r. z należytą legitymacyą do Pesztu przybyli, albowiem tylko natenczas spodziewać się możemy błogich skutków naszych usiłowań, jeżeli pokrzywdzeni akcyonaryusze zapewnią sobie na walnem zebraniu większość przeciw klice banków i rady zawiadowczej.

Od Komitetu akcyonaryuszów Kolei wschodnio-węgierskiej.

Kraków dnia 6 czerwca 1874 r.

Dr *F. Wilkosz*,
przewodniczący Komitetu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 4 czerwca, wieczór. Podczas obrad w Zgromadzeniu narodowem nad ustawą wyborczą, Ludwik Blanc bardzo silnie występował przeciw projektowi, który kaleczy prawo powszechnego głosowania. Meaux i Batbie bronią projektu. Izba uchwaliła przystąpienie do drugich obrad.

St. Gallen 4 czerwca. Wielka Rada tutejszego kantonu postanowiła 91 głosami przeciw 52 znieść seminaryum męzkie pod pozorem, że panuje w niem system jezuicki i udzielić radzie rządowej prawo usuwania księży stawiających opór.

Bukareszt 5 czerwca. Wczoraj rozpoczęły się rozprawy nad złączeniem kolei żelaznych i dziś toczą się dalej. Za złączeniem mówili dotąd: Beeresku, Lahovary i Epureanu; przeciw: Blaremberg, Bratiano i Manu.

Konstantynopol 4 czewca. Radca poselstwa austryackiego hr. Załuski otrzymał od Sułtana order „Medżidżie" 2ej klasy. Były wielki wezyr Rużdi pasza, wyjeżdża jutro na posadę swoją do Alepu.

Dzienniki wieczorne wiedeńskie przyniosły długie opisy procesyi na Boże Ciało odbytej z wielką okazałością w stolicy. Udział ogromny, jaki wzięła w tej uroczystości ludność nie tylko w Wiedniu ale i w całej monarchii, powinienby być nowym dowodem, jak dalece Austrya jest państwem katolickiem pomimo wszelkich zaprzeczeń, które w pewnej prasie ciągle powtarzane widzimy.

Przeciw księdzu Prato, który, jak wiadomo, odwołał swoje wotum za ustawami konfesyjnemi, rozpoczęły dzienniki liberalne formalną kampanię, a na ich czele *N. fr. Presse*. Utrzymuje ona, że deputowany ten winien złożyć mandat, bo przyjętym jest zwyczajem, iż nikt nie powinien zatrzymać mandatu wbrew woli wyborców. Czy wyborcy dali księdzu Prato wotum nieufności? Nie, ale *N. fr. Presse* donosi, że stowarzyszenie narodowo-liberalne trydenckie na posiedzeniu 1go b. m. wykluczyło go ze swego łona 60 głosami przeciw 6, i uchwaliło stósowne kroki, aby złożył mandat. Aleź stowarzyszenie to nie jest kołem wyborczem, i mniemamy, że wyborców, którzy wysłali ks. Prato do Rady państwa, jest nieco więcej niż 66. Kilka telegramów z wątpliwemi nazwiskami, jakie miano odczytać na owem zebraniu, lubo pochodziły od wyborców ks. Prato, nie mogą jeszcze stanowić wotum nieufności, i dla tego też klub narodowo-liberalny w Trydencie uchwalił dopiero agitacyę, aby wywołać wotum nieufności. Powinnaby więc *N. fr. Presse* uspokoić się i zostawić tę sprawę klubowi, który widocznie nie zasypia jej.

Nieraz już uprzedzaliśmy czytelników, z jaką ostrożnością tłómaczyć sobie należy depesze telegraficzne, skoro tylko chodzi o stan zdrowia Ojca Swiętego. I tak wczoraj jedna depesza z Rzymu z 4go doniosła o silnym napadzie febry w nocy, a według drugiéj z téj saméj daty: „Papież miał się dziś lepiéj;" febra więc musiała być w nocy 3go. Odbieramy dziś list z 3go z Rzymu, który dla braku miejsca do przyszłego numeru odłożyć musimy, a w nim nam piszą: „że stan zdrowia Ojca Swiętego znacznie lepszy, miał on już znów rozpocząć swoje zwykłe przechadzki po ogrodzie Watykańskim." Rada lekarzy, aby się przeniósł do Castel-Gandolfo w celu używania świeżego powietrza, powtarza się co lato, równie jak odmowa papieska. Nie jest więc wcale dowodem słabości Ojca Swiętego, że lekarze radzą mu uniknąć malarii, która nieodstępną jest towarzyską w Rzymie w gorących miesiącach.

Program kongresu w Brukselli, o którym wczoraj pisaliśmy, dotychczas nie jest urzędowo ogłoszony. Nawet dzienniki nie umieją dać żadnych bliższych wyjaśnień. Jeden *Tagblatt* zamieszcza nieco szczegółów. Według jego wiadomości, program Gorczakowa zawiera następujące główne cztery punkta: 1° Uregulowanie międzynarodowe stanowiska i sposobu obchodzenia się z jeńcami wojennymi; 2° Uregulowanie używanego systemu rekwizycyj wojskowych według zasad słuszności; 3° Przyjęcie zasady, że w wojnie tylko zbrojna siła jednego walczy ze zbrojną siłą drugiego państwa, niewojskowa zaś spokojna ludność nie powinna być uważaną za nieprzyjaciela; i 4° Ustalenie zasady prawnej, że w zajętych częściach kraju, każdorazowa armia okupacyjna ma być uważana za legalną władzę.

Takim ma być według wiedeńskiego dziennika w głównych zarysach program Gorczakowa; nie można jednak przewidzieć, jakim on ulegnie zmianom za interwencyą Bismarka. Układy muszą się jeszcze toczyć w tym względzie, skoro pisma półurzędowe nawet trzymają się w ogólnikach, nie donosząc nic o treści programu.

Nordd. allg. Ztg widzi się wreszcie spowodowaną, chociaż, jak mówi, za wiele to honoru dla takich pogłosek, zaprzeczyć formalnie kandydaturze Hohenzollerna na tron hiszpański. Niemoże się ona wydziwić, że takie pogłoski znajdują ucho w Paryżu i Madrycie. Zapisując to jej zaprzeczenie, dziwimy się jej naiwności, źle zresztą udanej, bo przecież kandydatura, która już raz urzędownie była postawioną i stała się, jeźli nie przyczyną, to przynajmniej pozorem do wielkiej wojny, nie może być uważaną za czczą bajkę, lecz albo jest prawdziwą albo nie.

Prawy środek Zgromadzenia narodowego francuskiego wygotował program, który ma być kierownikiem jego na przyszłość zachowania się, a w programie tym przebija duch upadłego gabinetu ks. Broglie. Przyrzeka on bronić rządu, lecz oraz uznaje potrzebę uorganizowania rządów Mac-Mahona, który wymaga ustalonych instytucyj, aby mógł po rozejściu się Zgromadzenia narodowego obowiązkom swoim czynić zadość. W razie śmierci prezydenta, siedmioletni termin, mający służyć za czas rozejmu między stronnictwami, winien być utrzymany. Wszelkie zaś kroki tamujące uchwalenie ustaw konstytucyjnych, odwlekające je albo osłabiające, znajdą w prawym środku opór należyty. Trudno, aby lewy środek połączył się z takim programem, któremu brakuje podstawy republikanckiej, a który stawia siedmiolecie jako *interregnum*.

Stanowisko to prawego środka naznaczonem zostało w chwili uchwalenia ustawy wyborczej. Zarzuca zaś projektowi jej lewica a szczególnie skrajna lewica, że niweczy zasadę głosowania powszechnego. Wszelako izba uchwaliła przystąpić do powtórnych nad tą ustawą obrad.

Nietylko Ledru Rollin i Gambetta, lecz także Thiers przemawia przy każdej sposobności za republiką, chociaż każdy z nich inaczej ją pojmuje. Thiers chce ją mieć konserwatywną, Ledru Rollin postępową, w Gambetty ustach karmi się ona jeszcze krwią i naftą. Szczególniej też wylewał Gambetta żółć swoją przeciw cesarstwu, a było to powtórzeniem znanych frazesów. Wprawdzie miał on tę mowę w Auxerre nie w Wersalu, ale ją dzienniki republikanckie rozniosły. Ledru Rollin zaś mówił w Izbie z powodu ustawy wyborczej i zbijając Castellana bronił głosowania powszechnego. Wśród rozpraw nad ustawą wyborczą przyszło do ostrych przymówek a nawet pogróżek, w ciągu których bonapartysta Levert rzucił republikanom pogróżkę: „czekajcie tylko, nauczymy was milczeć." Takie zajścia są tylko epizodami, bez wpływu na przebieg obrad, ale pokazują tajne dążenia. Gambetta i Levert zdradzają więc swoje stronnictwa zbytnią szczerością. Między bonapartystami przyszło do pojednania, tak, iż ks. Napoleon znów umizga się do stronnictwa imperyalistycznego.

Sesya parlamentu włoskiego kończy się. Izba deputowanych już odroczona, a w senacie gabinet oświadczył przez usta swego prezesa Minghettego, iż cofa swoje wnioski mianowicie co do unieważnienia aktów w księgi publiczne nie zaciągniętych, oraz, że rząd pozostawia w zawieszeniu projekta, któreby wymagały większych wydatków, chcąc doprowadzić budżet do równowagi. Izba deputowanych pędziła tak szybko, byle ukończyć sesyę, że w dwóch godzinach załatwiła budżet dochodów i sześć ustaw. Zwyczajne dochody obliczone są na r. b. na 1184 milionów lirów, nadzwyczajne na 134, a nadto 56 mil. ze sprzedaży dóbr kościelnych.

D. 30 z. m. odbyło się w Dublinie poświęcenie nowego uniwersytetu wyłącznie katolickiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Paryż 5 czerwca. Nota w *Journal des Débats* oznajmia, że lewy środek, zawiedziony w oczekiwaniach swoich przez program prawego środka, zachowuje się w oczekiwaniu, i widzi w tem tylko przygotowawcze pole do nowych narad.—Sprawdzono urzędownie, że wczorajsze głosowanie w Zgromadzeniu narodowem nad projektem ustawy wyborczej wynosiło 378 głosów przeciw 301.

Paryż 6 czerwca. Deputowany Melvil-Bloncourt został za udział w Komunie skazany zaocznie na śmierć.

Bukarest 6 czerwca. Po żwawych rozprawach w izbie nad umową o połączenie kolei węgiersko-rumuńskich, i gdy prezes postawił kwestyę gabinetową, uchwalono 75 głosami przeciw 34 przystąpić do rozbioru tej umowy.

Belgrad 6 czerwca. Podpułkownik Joanowicz mianowany został ministrem robót publicznych, a pułkownik Zach adjutantem księcia.

Oran 5 czerwca. Fregata hiszpańska zabrała na pokład 500 kryminalistów, którzy uszli byli z Kartageny (a służyli w wojsku Komuny). Znaleziono jeszcze przy nich własność prywatną wartości 200,000 fr.

Kursa. Wiedeń d. 6 czerwca, godź. 2 m. 20 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·55 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·90 — Losy z r. 1860 107·25. — Akcye banku 984. — Akcye kredytowe 219 25.— Londyn 111·35.— Srebro 105 75.— Dukat 0·— — Lombardy 140·—. — Losy z roku 1864 131·75. — Akcye franko-austr. 31 25. — Napoleondor 8·92. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 248·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139·—. — Akcye kolei północno-wsch. 104 50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 9·— — Oblig. indemniz. gal. 80 75.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 80·—.— Akcye anglo-banku 129 75. Akcye kolei rządowej 318·—.— Akcye kolei siedm. —· — — Akcye kolei Rudolfa 156·50. — Tramway 110·— — Akcye banku budowy 52 25.— Akcye kolei wschodn. 49 50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 32 50 — Akcye banku zjedn. 97·50.— Losy tureckie 51·25 — Losy prem. węg. 76·50.— Akcye kolei bogumińskiej 137·25. — Akcye kolei ces. Elżbiety 200.— — Akcye kolei półn. zach. 178·50. — Akcye franko-węg. 62·50. — Ogólny austr. bank 45·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: dość stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 6 czerwca.
(Wartość kuponów do 7 czerwca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 75	104 75	—
Kupony srebr. płatne „	106 50	104 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	153 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 50	164 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 34	5 20	—
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 85	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	82 50	80 25	48
4% listy zastaw. „ „	74 50	73 —	1 74
5 „ listy zastaw. „ „	84 75	83 25	2 17
5 „ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	94 50	93 50	2 40
6½ „ „ 36-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. Krak.)	88 75	88 —	61
6 „ „ 18-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. Krak.)	92 —	91 —	61
7 „ dłużne	94 —	93 —	72
6½ „ hipoteczne za 100 zł.	87 50	86 —	1 61
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 —	93 50	2 61
6½ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	96 —	94 —	2 61
Losy prem. węg.	77 —	74 —	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 200%	205 —	190 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	251 —	246 50	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	140 50	137 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	94 50	91 50	1 31
4½ listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 75	92 75	1 83
4½ „ „ „ „ II. „	93 75	91 75	1 83
5½ „ „ „ „ rsr. 100	93 50	91 75	2 28
4½ „ likwid. „ „ 100	79 —	77 —	07
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	45 50	43 50	—

(oprócz kup. bież.)

Wiedeń 5 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 65	69 55
5 „ „ „ „ srebr.	75 —	74 90
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	— —	98 25
„ „ „ czeskie	97 —	96 —
„ „ „ węgierskie	75 —	74 25
„ „ „ galicyjskie	81 25	80 50
„ „ „ bukowińsk.	77 50	77 —
„ „ „ siedmiogr.	72 —	71 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 50	95 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 40	91 25
4 „ galicyjskie	74 —	73 —
5 „ „	83 75	83 25
6 „ galic. zakł. kred. włość.	95 25	94 75
5 „ węgierskie listy	87 —	86 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	84 —	83 50
5 „ Domin. państw. 120 złr.	120 —	119 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	270 —	260 —
„ „ „ 1854	98 25	97 75
„ „ „ 1860	107 75	107 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	111 50	110 50
Losy pożyczki z r. 1864	131 75	131 25
„ prem. pożyczki węg.	76 75	76 25
„ Comorente	19 50	19 —
„ Kredytowe	160 50	160 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 75	90 50
„ księcia Salm	31 —	30 —
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	27 —	26 50
„ hr. St. Genois	23 —	22 —
„ miasta Budy	24 75	24 25
„ księcia Windischgraetz	19 50	18 50
„ hr. Waldstein	21 25	21 —
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	12 25	11 75
„ tureckie 400 frank.	50 50	50 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	986 —	984 —
Zakładu kredytowego	220 —	219 75

	żądają	płacą
Żeglugi parowej na Dunaju	530 —	528 —
Kolei północnej Ferdynanda	2080	2077
Kolei rządowej fr. a.	318 25	317 75
„ zachodniej c. Elżbiety	198 50	197 50
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	140 75	140 25
„ Galicyjskiej	250 50	249 50
„ Czerniowieckiej	139 50	138 50
„ Albrechta	115 50	115 —
„ węg. półn.-wschodniej	104 —	103 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	157 —	156 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	140 25	139 75
„ Koszycko-Bogumił.	137 —	136 50
„ Siedmiogrodzkiej	136 —	135 —
„ Cisańskiej	219 —	218 —
„ wschodnio-węgierskiej	50 25	49 75
„ austryack. półn.-zach.	180 50	179 50
„ Franciszka Józefa	199 —	198 50
Banku anglo-austryackiego	131 —	130 75
„ anglo-węgierskiego	32 75	32 25
„ austryackiego ogólnego	47 —	45 —
Zakładu Kredytowego węg.	150 —	149 50
Banku franko-austryackiego	31 50	30 50
„ franko-węgierskiego	60 50	59 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	64 50	64 —
„ galicyjskiego hipoteczn.	87 —	86 75
„ austryack. związkow.	8 25	8 —
„ dla obrotu ogólnego	79 —	78 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	33 —	32 —
„ Koszycko Bogumińskiej	87 —	86 75

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 —	92 50
„ Emisya z r. 1862	92 50	91 50
„ państwowa St. 500 fr.	138 50	138 —
Emisya z r. 1867	133 25	133 —
„ południowa St. 500 fr.	109 25	108 75
Bony 1875—1876 6%	225 —	224 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	94 75	94 50
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	99 —	98 50
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	107 —
Emisya II.	103 25	103 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 75	76 25
Emisya z. r. 1867	87 75	87 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	80 —	79 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	94 50	94 25
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 34	5 33
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 92⁵⁰	8 92
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 28	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 90	105 75
Srebro, kupony	106 —	105 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 6 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 19
„ cesarski	5 30	5 21
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	83 25
„ „ „ „ „ 4 „	75 —	74 —
„ „ Banku hipoteczn.	87 40	86 75
Obligi indemn. bez kuponów	81 50	80 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	250 -	247 75
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	140 —	138 —
„ baku hipoteczn. gal.	213 —	211 —

Warszawa 3 czerw.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 90	93 60
„ „ 2 „ „	92 90	92 60
kupon „	— –	1 78—
„ „ nowe „ „	92 45	92 15
kupon „	— —	2 23
„ lidwidacyjne „ „	77 95	77 6
kupon „	— —	2
Kolej warszawsko-wiedeńska	93 50	92 75
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ teresdolska	116 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 18	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 28	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 13
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 8
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 8 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

Słupiec dnia 30 Maja 1874 r.

Współczucie okazane w chwili kiedy do ostatniego odprowadzamy spoczynku zwłoki najdroższych nam osób, jest ową najcenniejszą, bo jedynie łagodzącą straszny smutek pociechą, dla osób dotkniętych stratą niepowetowaną.

W dniu **28** Maja r. b. kiedy na wieki żegnaliśmy zwłoki naszego najukochańszego Ojca i Teścia ś. p. **Erazma Łubkowskiego,** serdeczny a tak liczny współudział Szanownego Duchowieństwa, przyjaciół, znajomych, jak niemniéj okolicznych gmin wiejskich, szczególniéj gmin Glinek małych, Borowy i Sadkowy góry — przypomniał, jak wiele pozostaje nam prawdziwych życzliwych serc, gdyż oddając ostatnią usługę sędziwemu ś. p. Ojcu naszemu — zawięzuje on nowe węzły przyjaźni i wdzięczności.

Niechaj Bóg najdobrotliwszy wynagrodzi stokrotnie wszystkim, którzy swą obecnością, modlitwą, słowem lub łzą uczcili tak drogą dla nas chwilę!!

(1085) Pozostała Rodzina.

Realność murowana

składająca się z 6 pokoi, piwnicy, stajni, wozowni, stodoły i 12 morgów gruntu ornego, przy samem mieście, jest z wolnéj ręki **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w domu komisowym Wgo **Langforta** w **Tarnowie.** (1093-1-3)

Do zarządu gospodarstwa

obejmującego mniéj więcéj 370 morgów gruntu, **poszukuje się uzdolnionego człowieka.** Posiadający polski i niemiecki język miałby pierwszeństwo. Zgłosić się można pod literami **J. R. P.** poczta Jasło. (1074-1-3)

Zagubione zostały

31 Obligacyj ziemskich Kredytu Francuskiego (Credit Foncier) po 5% *niemających kursu na giełdzie.*

6 Obligacyj gminnych tegoż kredytu po 3% w odcinkach 100 frank.

Uprasza się o zwrócenie na nie uwagi i danie wiadomości do sklepu **J. Wentzl.**

Dodaje się, że z nich nikt skorzystać niemoże, bo ostrzeżenie gdzie należy zrobiono. (1135-1-3)

Do sprzedania

przy ulicy Karmelickiéj pod Nr. 143 **1½ morga gruntu,** dobre pod budowę. **Tamże do wynajęcia 3 pokoje.**

Bliższa wiadomość na miejscu. (1091-1-2)

Obszar dworski
w Prądniku białym

pod samym miastem położony, 81 morgów 780□ sążni austr. rozległości mający, wraz z intratnem prawem propinacyi jest od 1go Lutego 1875 r. do wydzierżawienia lub sprzedaży. — Bliższych wiadomości udzieli właściciel pod l. 126 ulica Biskupia w Krakowie zamieszkały osobiście lub pisemnie na listy pod lit. W. J. nadesłane pod powyższym adresem. (1088-1-3)

Posiadłość tabularna

w romantycznej okolicy, z pięknym dworkiem i dobremi zabudowaniami, w powiecie Sanockim przy głównej stacyi kolei, obejmująca 154 morg. 1159□ sążni dobrej gleby i łąk, oraz 140 morg. dobrze zachowanego grubego lasu, młyna, tartaku i 2 propinacyj **jest zaraz do sprzedania.** — Bliższą wiadomość udziela p. Proszke w Buchcicach koło Tarnowa poczta Tuchów. Pośredników wyklucza się. (1082-1-3)

Zateckie wysadki chmielowe
(szczepki chmielowe)
można sprowadzić od
Franciszka Schöffla w **Zatecu (Saaz)** w **Czechach.**

O robotników chmielarzy wyćwiczonych według mego długoletniego doświadczenia mogę się wystarać. Zakładanie większych chmielarń, roboty przedwstępne, położenie itd. itd. przyjmuję na siebie osobiście po poprzednim piśmiennym kontrakcie. (641-23-30)

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;
" " Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (140-20)

Najtańsze źródło najlepszych towarów.

Obicia pokojowe, papiery do pisania i rysowania, farby olejne i wodne, przybory malarskie i artykuły biórowe, księgi handlowe i gospodarskie, obrazy olejno drukowane, i akwarele, ramy i listwy złocone — i inne artykuły w zakres podobnego zakładu wchodzące.

Galanterya jakoto: pugilaresy, albumy, teczki do pisania i rysowania oprawne w skórę, płótno lub papier, pochodzi z zagranicy lub **z własnéj fabryki,** która również wszelkie zamówienia galanteryjne i introligatorskie w najkrótszym czasie wykonywa, oraz przyjmuje oprawy obrazów i wykonywa monogramy i bilety wizytowe.

Polecając się wielce Szanownéj Publiczności.

Kutrzeba & Murczyński

„Handel" Kraków ulica Grodzka Nr. 86.
„Fabryka" „ Rynek, Szara kamienica.
(1042-4-)

Wielka wyprzedaż częściowa
materyj jedwabnych
czarnych, kolorowych i kraciastych.

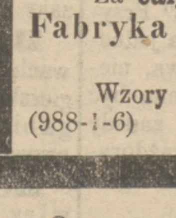
Z powodu utrudnionego ruchu handlu tak tutaj jakoteż na prowincyi, chcąc zapobiedz w części oddalaniu mych robotników, urządziłem **wielką częściową wyprzedaż** moich **wspaniałych materyj jedwabnych** i **aksamitów** i podaję przez to każdemu sposobność do zakupna **po nadzwyczajnie tanich cenach.**

Za **cały jedwab i najlepsze gatunki** ręczy istniejąca od 111 lat

Fabryka towarów jedwabnych „zum goldenen Thurm"
Kärnthner- i Singerstrasse Nr. 1 w Wiedniu.

Wzory i obszerne cenniki posyłam najchętniéj opłatnie.

(988-1-6) *Ferdynad Seip.*



Hambursko-amerykańskie
Towarzystwo akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

Pommerania	10 Czerwca	**Silesia**	24 Czerwca	**Frisia**	8 Lipca
Holsatia	17 „	**Hammonia**	1 Lipca	**Thuringia**	15 „

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** **Międzypokład tylko tal. 45.**

Bliższych szczegółów co do frachtu i przewozu osób udziela:

August Bolten, następca Wm. Millera.
33/34 Admiralitätstrasse, HAMBURG.

Rohitsch-Sauerbrunn
(w Styryi)

oddalone o 1 godzinę od **stacyi kolei południowéj Pöltschach,** oddawna słynne swym szczawikiem obfitym w sól glauberską i gaz kwas węglowy, najwyborniejszym, bardzo zdrowym **napojem orzeźwiającym** i nieocenionym **środkiem leczniczym w osłabieniu trawienia, nieżytach żołądka i kiszek, cierpieniach części dolnych, chorobach wątroby, śledziony i pęcherza żółciowego, hemoroidach,** w **gośćcu** z powodu zbyt obfitego sposobu życia, w niezmiernéj **otyłości, w niedostatecznem tworzeniu się krwi, bladaczce, hipokondryi. Pora trwa od Maja do Października.** Wspaniały dom leczniczy (kursaal), gustowne zabudowania do rozmów i jedzenia, kawiarnia, tarasy, kryty chodnik, wielka orkiestra kąpielowa, teatr, bale, koncerta, wyborne restauracye, gustowne i tanie mieszkania; stacya pocztowa i telegrafowa rządowa, ożywiony ruch pocztowy i najętemi wozami **z bezpośredniem połączeniem do wszystkich pociągów osobowych i pospiesznych w Pöltschach.** Zamówienia na wody mineralne i mieszkania należy adresować: **Direktion der Landeskur-Anstalt Rohitsch-Sauerbrunn, Steiermark.** Przez nią otrzymać można bezpłatnie cenniki i programy, broszury o kąpieli, te ostatnie także we wszystkich księgarniach i większych handlach wód mineralnych. (1077-2-3)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jestto *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu).* Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmienia gruczołów, chorobach zaraźliwych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Wiktora Redyka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów apteczn. pp. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, — w Brodach w aptekach pp. Kullaka i Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Kijowie w składzie materyałów apteczn. braci Marcińczyk. (58-19-22)

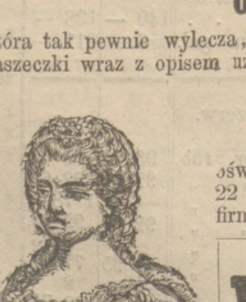
Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12 u p. Giraud rue de St. Gervais.

W 12 dniach

wygubione zostaną **piegi, plamy wątrobiane, zaskórniki, plamy, czerwoności** lub wszelkie na twarzy znachodzące się znaki przez moją jedynie prawdziwą

oryginalną pastę Pompadour,

która tak pewnie wylecza, że bez zawodu w razie nieskutkowania pieniądze zwracam. Cena flaszeczki wraz z opisem użycia **złr. 1 50 c.** (775-7-12)



Ja Wilhelmina Rix

oświadczam niniejszem publicznie, że jako wdowa Dra Rixa jestem od 22 lat jedyną fabrykantką tego środka i dlatego wszelkie przez inne firmy ogłaszane podobne artykuły naśladowane są, przed czem ostrzegam.

W. R I X.

Wilhelmina Rix,
wdowa po doktorze,
w Wiedniu, Stadt, Adlergasse 12
we własnym domu.

Prenumerata
na
Album widoków Krakowa
i jego okolic.

24 widoków w pięknéj okładce tylko 3 złr.

Z przesyłką pocztową 3 złr. 20 c.

Prenumerować można tylko **w Litografii M. Salba** w Krakowie, ul. Różanna l. 413 i w Handlu papieru **H. Żychonia,** Rynek główny, Pałac spiski.

Po wyjściu całości, składającéj się z 3ch zeszytów, cena podwyższoną zostanie.

Egzemplarze ozdobnie oprawne z wyzłoceniami po 4 złr. 50 c. (1028-2-)

Życzący sobie nabyć **zaraz** wszystkie 3 zeszyty razem, dopłacają 50 cent.



W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (48-12-24)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez wysoki rząd dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 374.000 talarów,* których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

17 i 18 Czerwca 1874 r.

nastąpi. *Główne wygrane* są w danym razie *Mark. 300.000, 200.000, 100.000, 75.000, 50.000, 40.000,* 2 po *30.000, 25.000,* 3 po *20.000,* 3 po *15.000,* 5 po *12.000,* 13 po *10.000,* 11 po *8.000,* 11 po *6.000,* 28 po *5.000,* 56 po *3.000,* 152 po *2.000,* 362 po *1.000,* 412 po *500 tal.* itd., razem *39.600 wygranych,* które w 7 klasach według planu w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem należytości w banknotach austryackich przesyłam całe oryginalne losy po złr. 3·50, połowy oryg. losów po złr. 1·75, ćwiartki oryg. losów po złr. —·90. zapewniając rzetelną obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane prócz urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
(984-3-6) w **Hamburgu.** (3294)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom i śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (44-22-)

HANDEL
korzenny, win i delikatesów
W. Müldnera i Sp. w Tarnowie

otrzymał już

ŚWIEŻE WODY MINERALNE
krajowe i zagraniczne.

GŁÓWNY SKŁAD

c. k. uprzywil. fabryki kości nawozowych i spodium

pod dyrekcyą *J. Rychtarskiego* w Demborzynie. Fabryka gwarantuje za dobroć. Próby na żądanie bezpłatnie.

Do rozbijania skał

polecamy nowo wynalezione naboje, tańsze, a o 50—70 proc. w sile i skutku proch przewyższające, funt 50 cent. (890-6-8)

Med. Dr. F. Tuszyński
lekarz miejski obw. III.,

specyalista w leczeniu gimnastyką — urzęduje i ordynuje **od g. 9—10 rano i od 1—2 w południe, ul. Stradom L. 20.** (1073-2-3)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (968-5-)

Cyrkularz.

P. T. Ażeby W. Panu podać sposobność zakupienia zapasu z **pierwszego źródła,** ogłaszamy następnie najtaniej ułożony **cennik** naszego wiedeńskiego **fabrycznego składu,** poręczamy za prawdziwy towar i zapewniamy najrzetelniejszą obsługą. Zzacunkiem

Skład fabryczny drukowanych kotunów i chustek
w **Wiedniu, Stadt, Ruprechtsplatz 3.**

CENNIK:

Po 20 c. za łokieć własnego wyrobu perkalików, płócien na koszule, szyfonu i płócien domowych 2 gatunku.

Po 25 c. za łokieć kosmanoskiego wyrobu, perkalików, kretonu, batystów, płócien na koszule, szyfonu, aksamitu, dymki 1 gatunku.

Po 30 c. za łokieć kosmanoskiego wyrobu, perkalików, kretonu, płócien na koszule, brylantyny jedno kolorowej i w rozmaitych barwach, szyfonów na koszule, adamaszku, dymki w najlepszym gatunku.

Po 35 c. za łokieć franc. wyrobu perkalów, kretonów, brylantyn, muszlinów i jacametów w uajlepszym gatunku.

Po 40 c. za łokieć koswanoskiej skóry na na ubrania dla pań i dzieci, franc. aksamit wełniany we wszelkich barwach.

Po 45 c. za łokieć franc. piki we wszelkich barwach 9/8 szerokie i w najlepszym gatunku.

Po 80 c. kolorowy obrus do kawy, 8/4 wielki, we wszelkich barwach.

Po 85 c. tuzin chusteczek batystowych dla dzieci z kolorowemi brzegami.

Po 90 c. tuzin chusteczek batystowych dla dziewcząt z kolorowemi brzegami; teżsame obrąbione **1** złr.

Po 1 złr. 15 c. tuzin chusteczek batystowych dla pań z kolorowemi brzegami; teżsame obrąbione **1** złr. **30** c. za tuzin.

Po 1 złr. 60 c. tuzin chusteczek damskich jacametowych z kolorowemi brzegami.

Po 2 złr. 50 c. tuzin mulowych chusteczek damskich albo z kolorowemi brzegami, albo gładkie białe, ostatnieo brąbione; oba gatunki w najlepszym rodzaju. Złr. **2** do **5** 1 tuz. rumburskich chusteczek płóciennych, teżsame w najlepsz. rodzaju złr. **5** do **6.**

Po złr. 3 tuzin chusteczek męzkich z kolorowemi brzegami w najlepszym gatunku; teżsame w 2 gatunku złr. **2 50** cent.

Zrł. 3 prześcieradła, 3 łokcie długie, 2 łokcie szerokie, z opręczeniem za czyste płótno.

Złr. 3 sztuka kolorowego obrusa do kawy, czyste płótno w każdym dowolnym kolorze.

Złr. 4 nakrycie stołowe z płótna adamaszkowego, na 6 osób, tak białe jak kolorowe.

Złr. 7 nakrycie stołowe z płótna adamaszkowego, na 12 osób, tak białe jak kolorowe.

Złr. 7 sztuka 4/4 pranego płótna creas, 30 ł. dł.

Złr. 8 sztuka 9/8 pranego płótna creas, 30 ł. dł. złr. **10** garnitur nakryć, składający się z 2 nakryć na łóżko i jednego nakrycia stołow. w każdym kolorze.

Zwracamy uwagę, że nasz cennik rzadko bywa ogłoszonym, i upraszamy o przechowanie takowego na później.

Próby i cenniki na żądanie opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Upraszamy o dokładną uwagę **adresu: Tylko Ruprechtsplatz Nr 3, hinter den Ruprechtskirche, vis-à-vis dem Eingang zur Sacristei.** (986-2-12)

OGŁOSZENIE.

L. 9386. (1114-2-2)

W dniu **8 Czerwca b. r.** od godziny 10 téj rano do 2giej po południu odbędzie się w biórze Departamentu IV Wydziału krajowego **we Lwowie** ulica Kopernika Nr. 20 **publiczna licytacya** celem oddania w przedsiębiorstwo budowy mostu na palach sosnowych na Sanie pod Jarosławiem. Mający chęć podjęcia się budowy rzeczonego mostu, winni będą nadesłać w powyższym terminie do Wydziału krajowego pisemne deklaracye z napisem: „Oferta na budowę mostu pod Jarosławem" należycie opieczętowane i w wadium 3000 złr. zaopatrzone, bądź też licytować ustnie w oznaczonym dniu i godzinie.

Rada Wydziału Krajowego zastrzega sobie prawo ostatecznego przyjęcia téj oferty, którą dla funduszu krajowego za najkorzystniejszą uzna.

Plany, kosztorysy i warunki przedsiębiorstwa przejrzeć można w biurze technicznem Wydziału Krajowego.

Z Rady Wydziału Krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wielk. ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 23 Maja 1874 r.

W domu pod L. 63

na rogu ulic Karmelickiéj i Batorego jest do najęcia:

1-sze piętro całe lub częściowo, z meblami lub bez, każdego czasu.

Zaś od Ś. Jana b. r. **mieszkanie parterowe** składające się z 5ciu pokoi, oraz mieszkanko na III. piętrze z 2 lub 3 pokoi.

Wiadomość tamże u właściciela. (1013-3-3)

Lilioneza

Jedyny a pewny kosmetyczny środek, oddala w 14 dniach wszelkie nieczystości twarzy, jakoto: piegi, chrosty, żółte plamy, czerwoność nosa itp. flakon po 1½ złr. i 75 c.

Feytona

uśmierza ból zębów w gmnieniu oka, środek pewny amerykański. Flakon 50 c.

Kaukazki środek (Wanzen-Tod)

na wytępienie pluskiew, niszczy takowe w zarodzie. Flakon 50 cnt. i 25 cnt.

Skład główny w aptece **Stockmara** w **Krakowie.** (1030-2-)

Kąpiele Königsdorff-Jastrzemb w górnym Szlązku
pierwszego rzędu.

Lekarski kierunek objął lekarz kąpielowy **Dr Eugeniusz Juliusberg.** (970-3-4)

Wyciąg mięsny Towarzyst. Liebiga

z FRAY-BENTOS (w Ameryce południowéj).

Cztery złote medale — w Paryżu 1867 (2), Havre 1868, Moskwie 1872.
3 dyplomy zaszczyt. — w Amsterdamie 1869, Paryżu 1872, Wiedniu 1873.
Dyplom **„Hors Concurs"** w Lyonie 1872.

Wtenczas prawdziwy **jeżeli etykieta każdego słoika ma wyciśnięty podpis** J. v. Liebig **niebieską farbą.**

Skład hurtowny u korespondentów Towarzystwa:
pp. **Józef Voigt & Co.** w Wiedniu (zum schwarzen Hund) Hoher Markt Nr. 1.
„ **Kloger & Sohn,** w Wiedniu, Schottengasse Nr. 1. (104-10-24)
„ **Wiktor Redyk,** aptekarz w Krakowie.

Centralny skład Towarzystwa Liebiga dla Austryi-Węgier:
w Wiedniu, Wollzeile 6—8, Carl Berck.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*